Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 180 (830) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 1 LIPCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

02047

W odpowiedzi na zerwanie konferencji paryskiej przez imperialistów–narody muszą wzmóc walkę o Pakt Pokoju

Odpowiedzi przewodniczącego Swiatowej Rady Pokoju – prof. Joliot-Curie na pytania dziennikarzy warszawskich

Redakcje pism stołecznych zwróciły się do bawiącego w Warszawie, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie, z szeregiem pytań dotyczących stanowiska Światowej Rady Pokoju w aktualnych zagadnieniach międzynarodowych. W dniu 29 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której prof. Joliot-Curie udzielił odpowiedzi na postawione mu pytania:

PYTANIE: *Konferencja zastępców odbywająca się w Paryżu od 5 marca przerwała obrady 22 czerwca, nie osiągnąwszy porozumienia. Czy nie zachodzi obawa, że fakt ten będzie stanowił przeszkodę dla kampanii, prowadzonej przez Światową Radę Pokoju i mającej na celu podpisanie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami?*

ODPOWIEDŹ: Nie. Konferencja zastępców była odpowiedzią na gorące pragnienia zamanifestowane przez wszystkie ludy świata, by przedstawiciele wielkich mocarstw wymienili poglądy i porozumieli się. Wola ta jest tak silna, że nawet ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za zerwanie rokowań, nie mogli całkowicie odrzucić możliwości nowego spotkania. Zatem możliwość ponownego spotkania istnieje, jeżeli wola narodów zostanie wyrażona z jeszcze większą mocą. Taki jest sens wielkiej kampanii, którą obecnie prowadzimy o podpisanie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Fiasko konferencji zastępców nie daje podstaw dla wniosku, że zwołanie konferencji 5-ciu będzie z tego powodu trudniejsze. Przeciwnie, ten fakt jeszcze jaskrawiej wskazuje milionom uczciwych ludzi na konieczność działania w celu doprowadzenia do tego spotkania, niezbędnego dla utrzymania pokoju. To stwarza możliwość zwrócenia na naszą kampanię uwagi wielu ludzi, którzy dotychczas stali w tej sprawie na uboczu. A zatem powinno to przyczynić się do zwiększenia wysiłków, ażeby duch porozumienia wziął górę nad rozstrzygnięciami przy pomocy siły.

PYTANIE: *Czy może Pan poinformować nas, z jakich powodów delegacja Światowej Rady Pokoju, która została zaproszona do Nowego Jorku przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa nie mogła wypełnić swej misji?*

ODPOWIEDŹ: Pan Malik urzędujący przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, zakomunikował mi, że gotów jest przyjąć delegację wyznaczoną przez Światową Radę Pokoju między 25 a 27 czerwca włącznie.

Gdy tylko dowiedziałem się o zaproszeniu, natychmiast poinformowałem o tym każdego z członków tej delegacji, prosząc ich, by niezwłocznie złożyli niezbędne podanie dla otrzymania wizy. Z drugiej strony Sekretariat Światowej Rady Pokoju interweniował u pana Achesona, aby go poinformować o tej sprawie i poprosić o ułatwienie zwykłych formalności.

Chociaż każdy z członków delegacji zwrócił się do ambasady amerykańskiej, nie udzielono żadnemu z nich wizy do dn. 27 czerwca. W rezultacie, mimo przygotowań do podróży, członkowie delegacji nie mogli przybyć na zaproszenie przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Poinformowany o tych przeszkodach, zwróciłem się do p.p. Uphausa i Robesona, członków delegacji, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, z prośbą o wyjaśnienie panu Malikowi powodów, dla których delegacja nie mogła spełnić swego zadania.

PYTANIE: *Czy należy uważać, że Światowa Rada Pokoju będzie kontynuować swe starania, aby wyznaczona przez nią delegacja została ostatecznie przyjęta przez ONZ?*

ODPOWIEDŹ: Niewątpliwie tak. Już w wielu krajach na świecie ruchy narodowe w obronie pokoju protestują przeciwko przeszkodom stawianym dotąd tej delegacji, mającym na celu powstrzymanie jej przed udaniem się do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jestem więc przekonany, że delegacja Światowej Rady Pokoju, dzięki poparciu, którego jej udzielają miliony mężczyzn i kobiet, będzie wreszcie w stanie spełnić swą misję.

* * *

Doniosłe jest międzynarodowe znaczenie oświadczenia przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyka Joliot-Curie, złożone w odpowiedzi na zapytania redakcji pism warszawskich, doniosłe dla wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie.

W odpowiedzi na zerwanie przez mocarstwa imperialistyczne konferencji paryskiej, zwołanej pod naciskiem opinii publicznej świata — nie tylko nie osłabnie, ale poważnie wzmoże się walka o porozumienie między wielkimi mocarstwami. Bojownicy pokoju, którzy w pakcie pięciu mocarstw widzą gwarancję zachowania pokoju — zmobilizują wszystkie wysiłki, aby rozszerzyć zasięg walki, aby wciągnąć do niej nowe szeregi aktywnych obrońców pokoju. Fakt zerwania konferencji paryskiej przez mocarstwa zachodnie otworzył oczy wielu ludziom, których dotychczas potrafiła łudzić i oszukiwać imperialistyczna propaganda.

Fakt odmowy przez władze USA wiz członkom delegacji Światowej Rady Pokoju, udającym się do siedziby ONZ na zaproszenie obecnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Malika — poruszył głęboko opinię publiczną świata. Wszyscy ludzie postępowi, wszyscy uczciwi ludzie wyrazili swe oburzenie i protest wobec tych niskich metod, stosowanych przez władze USA wobec przedstawicieli najpiękniejszej, najdroższej dla całej ludzkości sprawy pokoju.

Opinia polska z oburzeniem potępia te metody brutalnego szykanowania przedstawicieli Światowej Rady Pokoju. Polskie masy pracujące pamiętają, że nie pierwszy to raz imperialiści amerykańscy zakładają żelazną kurtynę, którą chcą się odgrodzić od pokoju, że wobec samej osoby przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju i wielkiego uczonego — Stany Zjednoczone i uległe im rządy niejednokrotnie już stosowały metody represji.

Nasz naród ponad 18 milionami podpisów zamanifestował niezłomną wolę zachowania pokoju. Z zadowoleniem przyjmuje nasz naród słowa wielkiego bojownika pokoju, który w imieniu Światowej Rady Pokoju stwierdził, że walka o zawarcie Paktu Pokoju, walka o zachowanie pokoju zostanie wygrana, „jeżeli wola narodów zostanie wyrażona z jeszcze większą mocą".

Te słowa zmobilizują do wzmożenia walki wszystkie miłujące pokój narody. Te słowa zmobilizują i nasz naród do jeszcze większych sukcesów pokojowego budownictwa, które wzmacnia mur pokoju, wznoszony przez setki milonów uczciwych ludzi na świecie.

Listy i depesze do Prezydenta RP z meldunkami o subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

(f) W okresie subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymuje setki depesz i listów z zakładów pracy, gromad wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i od młodzieży z meldunkami o przebiegu subskrypcji.

Szczególnie liczne listy nadchodzą z całego kraju z poszczególnych gromad. Mało i średniorolni chłopi meldują z dumą Prezydentowi RP o swoim udziale w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski.

Zakończenie krajowego przeglądu młodzieżowych zespołów artystycznych przed Zlotem Młodzieży w Berlinie

(f) W Poznaniu zakończył się krajowy przegląd młodzieżowych zespołów artystycznych przed III Światowym Zlotem młodych bojowników o pokój w Berlinie. Przegląd zapoznał szerokie rzesze społeczeństwa z bogatym dorobkiem kulturalnym amatorskich zespołów robotniczych, wiejskich, szkolnych i dziecięcych.

Po dokonaniu oceny jury zakwalifikowało na dalsze miesięczne przeszkolenie pod kierunkiem najwybitniejszych pedagogów artystycznych, 11 najlepszych zespołów młodzieżowych.

Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady

Udział w pracy twórczej i w walce o pokój całego narodu, nieustępliwe docieranie do prawdy — oto sprawa dumy i honoru nauki polskiej

List Prezydenta RP Bolesława Bieruta do prezydium Kongresu Nauki Polskiej

Przesyłam gorące pozdrowienia I Kongresowi Nauki Polskiej, sejmowi polskich uczonych — spadkobiercom pięknego wielowiekowego dorobku polskiej myśli badawczej, współbudowniczym Polski Ludowej.

Kongres ten niewątpliwie stanie się przełomowym momentem w dziejach nauki polskiej, przyczyni się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wysiłków licznych zastępów pracowników nauki, dopomoże do ściślejszego powiązania i zespolenia twórczej pracy naukowców polskich z wielkimi historycznymi przeobrażeniami, które przeżywa dziś cały naród polski. Takie są bowiem podstawowe zadania Kongresu, a o tym, że zostaną one pomyślnie urzeczywistnione, świadczy ów gorący zapał i ożywienie jakie towarzyszyły przygotowaniom do Kongresu, konferencjom i dyskusjom przedkongresowym, licznym pracom naukowym, które wchodzą już jako poważny i trwały wkład do skarbnicy osiągnięć tego Kongresu.

Dlatego też Kongres ten przykuwa uwagę nie tylko wszystkich zespołów naukowych, nie tylko uczonych i pracowników nauki, nie tylko wielotysięcznej rzeszy naszej studiującej młodzieży, ale budzi on radość i uczucia sympatii w wielomilionowych warstwach robotników i chłopów polskich, w wielomilionowych masach ludu pracującego — twórcy nowego życia i nowych bogactw, twórcy nowej epoki historycznej, nowych sił i wielkiego Jutra Polski Ludowej. Cały naród przysłuchiwać się będzie uważnie Waszym obradom. Cały naród liczy na Wasz nowy dorobek na coraz większy Wasz wkład w dzieło podnoszenia wzwyż naszej umiłowanej Ojczyzny. Cały naród pozdrawia Was — uczeni i pracownicy nauki — w te doniosłe dla Was dni I Kongresu Nauki Polskiej i życzy Wam najpomyślniejszych wyników Waszej pracy.

Jak nigdy dotąd stoją dziś w Polsce przed pracownikami nauki otworem olbrzymie możliwości pracy naukowej. Nigdy badania naukowe nie nabierały tak wielkiej wagi dla narodu polskiego, jak właśnie dziś w okresie, gdy naród nasz tworzy swym wysiłkiem nową epokę twórczego życia, której pierwszym etapem i symbolem jest urzeczywistniany pomyślnie wielki nasz Plan 6-letni — plan gruntownej przebudowy i uwielokrotnienia sił wytwórczych Polski.

Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym jest włączyć się mocniej, głębiej i wszechstronniej niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju ujrzeć owoce swej pracy, aby widzieć jak ona się przyczynia do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury, jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka.

Im z większym pietyzmem pielęgnować będziemy najlepsze tradycje naszej nauki, im bardziej nieustępliwie i konsekwentnie zwalczać będziemy rutynę i konserwatyzm, skostnienie i dogmatyzm — cały ciążący jeszcze na nas balast obumierającego świata opartego na wyzysku człowieka pracy a rodzącego faszyzm i wojnę, ruiny i zdziczenie — im skuteczniej, unikając wszelkiej łatwizny myślowej, przyswajać będziemy metodę materializmu dialektycznego, tym bardziej płodne, tym bardziej zwycięskie będą Wasze wysiłki w docieraniu do prawdy, w wydzieraniu przyrodzie jej tajemnic, w przekształcaniu świata, w budowaniu nowego, lepszego świata.

Niemało jeszcze przesądów i fałszywych koncepcji, prowadzących do oderwania teorii od praktyki, pracy naukowej od życia i potrzeb narodu, hamuje badania naukowe i prowadzi je na manowce. Przesądom tym hołdują niewolnicy dogmatu i sceptycy, nie wierzący w zdolność umysłu ludzkiego do poznawania i odkrywania praw rozwoju przyrody i społeczeństwa. Nieustające i nieskrępowane niczym dążenia do poznawania prawdy, walka nieugięta o udostępnienie tego poznania prawdy masom pracującym swego narodu i całej ludzkości — oto najszczytniejsze, bojowe zadanie nauki. Nie wątpię, że uczeni polscy nie zawiodą i podołają w swej zaszczytnej służbie temu ich najszlachetniejszemu zadaniu.

Aby to zadanie skutecznie wypełnić należy wyrugować metody pracy wynikające z nieprzezwyciężonego jeszcze niekiedy elitaryzmu i kastowości, metody oparte na przesądzie, że rozwój nauki to wyłącznie sprawa szczupłego grona dyplomowanych wybrańców, a nie całego narodu. W wyniku dokonywujących się u nas wielkich przeobrażeń społecznych, w nowym świetle staje u nas problem upowszechnienia nauki, to jest związania jej procesów rozwojowych z wysiłkiem nad podniesieniem poziomu sił wytwórczych i kultury całego narodu.

Droga najskuteczniejszego rozwoju i upowszechniania nauki, to droga umacniania żywej, codziennej wymiany osiągnięć między nauką i praktyką wytwórczą milionowych mas pracujących. Cele i zadania nauki polskiej polegają dzisiaj w pierwszym rzędzie na tym, aby dopomóc narodowi, wyzwolonemu z pęt wyzysku i tyranii kapitalistów swoich i obcych, w szybkim zlikwidowaniu ponurej spuścizny zacofania w produkcji, w technice, w rozwoju jego sił wytwórczych, jak również w podniesieniu ogólnego poziomu jego kultury i warunków bytu. Jest to wielkie zadanie decydujące o całej naszej przyszłości. Naród polski podjął to zadanie i w niezrównanym porywie swego twórczego wysiłku wykuwa co dnia tę nową epokę w swych dziejach.

Od Was uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów było przepojone czujną wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać, jeżeli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów.

Nauka staje się wielką, niepokonaną, twórczą i przeobrażającą miliony ludzi siłą, gdy przenika do mas, gdy nie zamyka się i nie odgradza od mas, gdy potrafi utrzymywać codzienną, żywą łączność z pracą i życiem, z dążeniami i walką wyzwoleńczą mas pracujących.

Ofiarny udział w pełnej twórczego patosu pracy całego narodu, nieprzejednana postawa wobec siewców wojny i zniszczenia, udział w pracy twórczej i w walce o pokój w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką, nieustępliwe docieranie do prawdy — oto co jest sprawą dumy i honoru nauki polskiej.

Życzę Kongresowi, który skupił w powstałej z popiołów ukochanej naszej Warszawie kwiat nauki polskiej — twórczych i owocnych obrad.

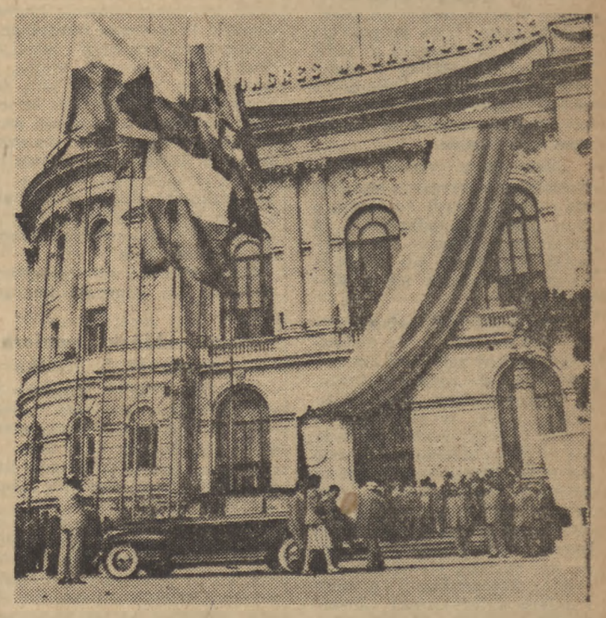

Gmach Politechniki, w którym obraduje Kongres Nauki Polskiej

Akademia Nauk ZSRR pozdrawia Kongres Nauki Polskiej

W czasie obrad pierwszego dnia Kongresu Nauki Polskiej — prof A. I. Oparin odczytał następujący Adres Prezydium Akademii Nauk ZSRR do Kongresu Nauki Polskiej:

W imieniu wielotysięcznej rzeszy uczonych, pracujących w instytutach i laboratoriach Akademii Nauk, Prezydium Akademii Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wita serdecznie działaczy nauki Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród polski słusznie chlubi się wkładem, jaki wnieśli do skarbnicy kultury światowej tacy wielcy uczeni, jak Mikołaj Kopernik i Maria Curie-Skłodowska, których głęboko czci naród radziecki i uczeni radzieccy.

Działalność postępowych uczonych polskich, krzewiących tradycje wybitnych działaczy oświatowych — Stanisława Staszica i Hugo Kołłątaja, na zawsze pozostanie jasną kartą w dziejach rozwoju nauki polskiej.

Uczeni polscy — pomimo poważnych trudności piętrzących się na drodze ich działalności — osiągnęli w przeszłości znaczne sukcesy. Szerokie horyzonty otwarły się obecnie przed nauką Rzeczypospolitej Polskiej, w której stworzone zostały wyjątkowo sprzyjające warunki dla wszechstronnego rozwoju nauki. Działacze naukowi Polski demokratycznej uzyskali nieograniczone możliwości rozwoju i realizacji swych badań twórczych w służbie interesów swego narodu, w jego walce o rozkwit gospodarczy i kulturalny oraz socjalistyczną przebudowę Polski.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powołany jest do odegrania wybitnej roli w dziedzinie organizacji badań naukowych dla czynnego poparcia budowy nowego życia w Polsce, aby osiągnąć jeszcze ściślejsze powiązanie nauki z pracą.

Akademia Nauk Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w imieniu wszystkich uczonych radzieckich wyraża niezłomne przekonanie, że powstająca obecnie Polska Akademia Nauk — w oparciu o doświadczenia przodującej nauki — służyć będzie wielkiej sprawie budowy nowego, szczęśliwego życia narodu polskiego.

Nie wątpimy, że Polska Akademia Nauk wraz z postępowymi uczonymi całego świata będzie walczyła wytrwale o demokrację, wolność i pokój na całym świecie, przeciwko podżegaczom do nowej wojny, grożącej niezliczonymi nieszczęściami i cierpieniami prostym ludziom oraz zniszczeniem wielkiej skarbnicy kultury ludzkości.

Niech się rozwija i rozkwita przodująca nauka Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech przyjaźń uczonych Akademii Nauk ZSRR i Polskiej Akademii Nauk służy sprawie umocnienia wieczystej i niewzruszalnej przyjaźni pomiędzy narodami ZSRR i narodem polskim!

Niech żyje przodująca nauka, która oddaje z zapałem wszystkie swe siły służbie ludu oraz sprawie utrwalenia pokoju między narodami!

Prezydent Akademii Nauk ZSRR
Członek Akademii
(—) A. N. Niesmiejanow

Generalny Sekretarz Naukowy
Prezydium Akademii Nauk
ZSRR — Członek Akademii
(—) A. W. Topczijew

Górnicy dadzą tysiące ton węgla ponad lipcowy plan wydobycia

Masowe zobowiązania hutników i włókniarzy dla uczczenia 22 Lipca

(f) Na apel załogi huty „Kościuszko" podniosła się w całym kraju potężna fala zobowiązań. Na zebraniach załogowych robotnicy postanawiają włączyć się do czynu lipcowego zwiększeniem produkcji i wydajności pracy.

Na apel „Kościuszkowców" wzywający do czynu lipcowego — w pierwszym szeregu stanęli górnicy, przodujący oddział klasy robotniczej.

W kopalni „Ludwik" dzięki zobowiązaniom załoga wydobędzie w lipcu ponad 1.500 ton węgla ponad plan. W kopalni „Łagiewniki" podjęto przeszło 60 zobowiązań wydobywczych, które w sumie dadzą dodatkowo około 1.270 ton węgla.

Kopalnia „Kazimierz" uczci zbliżające się Święto Odrodzenia Polski dodatkową produkcją ponad plan 1.340 ton węgla w lipcu.

Górnicy kopalni „Wujek" wydobędą w lipcu br. 5.225 ton węgla ponad plan.

Szereg zobowiązań podjęli również górnicy kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu.

Zobowiązania wartości 5 milionów zł w hucie „Baildon"

Wydziały huty „Baildon" podjęły zobowiązania na łączną kwotę 4.910 tysięcy zł.

Na manifestacyjnym zebraniu załogowym w hucie im. Edmunda Dedlera padły dumne zobowiązania produkcyjne ogólnej wartości 4.327 tysięcy zł. Na czoło wysuwa się zobowiązanie zespołu walcowników, którzy dadzą ponad plan 150 ton wyrobów walcowanych.

Załoga huty „Zygmunt" podjęła zobowiązania, których realizacja przyniesie ponadplanową produkcję wysokiej wartości.

Załoga produkcyjna huty „Pokój" podjęła dla uczczenia Święta 22 Lipca ambitne zobowiązania ogólnej wartości ok. 1 miliona 125 tysięcy zł.

W Zakładach Przemysłu Azotowego w Chorzowie podjęto zobowiązania wartości przeszło 600.000 zł. Podjęto także liczne zobowiązania indywidualne.

Dla huty „Kościuszko"

Załoga Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych dział remontu przyśpieszy remont ogromnego zespołu napędowego dla wielkiego pieca huty „Kościuszko" o 5 dni oraz wykona w lipcu 3 transformatory ponad plan. Robotnicy zespołu maszyn przyśpieszą o 5 dni wykonanie 3 silników elektrycznych o wysokiej mocy dla jednej z cementowni.

Zobowiązania hutników, naftowców i kolejarzy woj. rzeszowskiego

(Kor. wł.). — Dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski załoga oddziału stalowni huty „Stalowa Wola", zobowiązała się wyprodukować ponad plan 700 ton stali oraz skrócić czas wytopu z 7 godzin do 6,5 godziny.

Oddział odlewni stali do 15 lipca br. wykona ponad plan 14 ton odlewów. *(e.g.)*

13 zakładów łódzkich podjęło już zobowiązania

(Kor wł.) — Zobowiązania dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN podjęło już na terenie Łodzi 13 większych zakładów. I tak załoga ZPB im. Róży Luksemburg zobowiązała się dać do dnia 22 lipca ponadplanową produkcję wartości 232.651 zł.

Zakłady metalowe im. Strzelczyka zobowiązały się wyprodukować w miesiącu lipcu ponadplanową produkcję wartości 143.400 zł.

Poza tym szereg cennych zobowiązań podjęły ZPB im. Stalina, ZPB im Armii Ludowej, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wulkanka" oraz robotnicy budowlani, zatrudnieni w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego. *(b.g)*

Warszawskie zakłady pracy w czynie lipcowym

Z warszawskich zakładów pracy coraz liczniej napływają meldunki o podejmowaniu nowych zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Załoga Fabryki im. gen. Świerczewskiego oraz załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego podjęło zobowiązanie przedterminowego oddania do użytku nowego budynku fabrycznego.

Załoga Zakładów im. 17 Stycznia zobowiązała się wykonać plan lipcowy w 103 proc. Załoga Zakładów im. Obrońców Warszawy wykona plan lipcowy w 105 proc.

Ponadto liczne zobowiązania podjęli robotnicy i pracownicy Zakładów im. Róży Luksemburg, Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Nr 2, Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 3 - KAM i wielu innych fabryk, budów i zakładów pracy stolicy.

Grupy kamieniarskie zatrudnione przy budowie Centralnego Domu Partii postanowiły zwiększyć wydajność od 20 do 40 proc.

Załogi szczecińskie podejmują apel

Na zebraniu załogi wielkich pieców huty w Szczecinie, postanowiono wytopić w lipcu ponad plan 160 ton surówki.

Stoczniowcy z kadłubowni postanowili do września br. wykonać ponad plan kadłuby dwóch kutrów rybackich i zaoszczędzić przy tym 6000 roboczogodzin.

Jeden parowóz ponad plan lipcowy

W Fabryce Parowozów w Zakładach im. Stalina w Poznaniu robotnicy jednomyślnie uchwalili wyprodukować ponad plan jeden parowóz. Ogólna wartość zobowiązania lipcowego załogi warsztatów kolejowych w Poznaniu wyraża się cyfrą przeszło 450 tysięcy zł.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa J. Malik domaga się od rządu USA niezwłocznego wydania wiz delegatom Światowej Rady Pokoju do ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 28 bm. przedstawiciel ZSRR w ONZ Malik, który w czerwcu pełni funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wystosował do sekretarza stanu USA Achesona telegram następującej treści:

W dniu 16 czerwca przewodniczący Światowej Rady Pokoju pan Joliot-Curie zwrócił się do mnie, jako do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, z prośbą, abym przyjął delegację Światowej Rady Pokoju. Odpowiedziałem panu Joliot-Curie, że zgadzam się przyjąć delegację Światowej Rady Pokoju w dniach od 25 do 27 czerwca w Nowym Jorku, o czym zawiadomiłem telegraficznie członków delegacji. Obecnie otrzymałem wiadomość od Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju, że delegatki brytyjskie panie Davies i Street nie otrzymały dotychczas wiz amerykańskich, mimo że niejednokrotnie zwracano się z prośbą o te wizy do ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że wobec nieotrzymania przez delegację Światowej Rady Pokoju wiz amerykańskich, spotkanie delegacji Światowej Rady Pokoju z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa może nie dojść do skutku, jeśli nie zostaną podjęte natychmiastowe kroki, aby wydać te wizy.

W związku z wstrzymaniem wydania wiz wyżej wymienionym członkiniom delegacji Światowej Rady Pokoju, w dniu 25 czerwca wysłałem terminowy telegram do szefa misji Stanów Zjednoczonych w ONZ pana Austina, prosząc, aby podjął wszystkie możliwe kroki celem przyspieszenia wydania wiz. Jednakże dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi od pana Austina i sądząc z oświadczenia Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju z 26 czerwca — sytuacja pozostaje bez zmian i panie Davies i Street nie otrzymały wiz. Proszę pana o podjęcie kroków w celu niezwłocznego wydania wiz członkom delegacji Światowej Rady Pokoju, aby mogli przybyć do Nowego Jorku i spotkać się z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa. Uregulowanie tej sprawy ma, oczywiście, charakter naglący.

Proszę pana o zakomunikowanie mi podjętych przez pana kroków.

Jednocześnie J. Malik wystosował pismo do sekretariatu ONZ, w którym prosi o opublikowanie telegramu wysłanego do Achesona w formie dokumentu Rady Bezpieczeństwa.

Fakty i wnioski

Nie mogą zagłuszyć

W prasie belgijskiej ukazała się niedawno ciekawa fotografia, na której widać następujący obraz: na lotnisku brukselskim dwóch mężczyzn ubranych w garnitury kroju wojskowego klęczy i całuje ziemię. Podpis pod zdjęciem objaśnia, że tych dwóch Belgów — to ochotnicy, którzy powrócili z Korei i którzy przy siegają, że nigdy już nie dadzą się złapać na tego rodzaju awantury.

Obrazek na lotnisku belgijskim — to tylko drobny przykład rosnącej niepopularności wojny koreańskiej wśród żołnierzy agresorów. Coraz bardziej szerzy się wśród nich zwątpienie i zniechęcenie, coraz głośniej żołnierze ci wołają: „Korea — to nie miejsce dla nas".

Szczególnie silne są te nastroje w wojsku amerykańskim. Według doniesień reakcyjnej prasy USA propozycja radzieckiego delegata w ONZ wiceministra Malika w sprawie pokojowego zakończenia wojny koreańskiej wywarła olbrzymie wrażenie na żołnierzach na froncie.

„New York Times" pisze, że żołnierze wyrażają nadzieję na szybki powrót do domu, a inne dzienniki podkreślają, że żołnierze na froncie nie ukrywają swej chęci jak najszybszego wydostania się z Korei.

Niepopularność wojny koreańskiej uwydatnia się jaskrawo w listach żołnierzy amerykańskich do rodzin w kraju. Z braku miejsca podamy tu tylko dwie wypowiedzi z wielu tysięcy, jakie ukazują się w prowincjonalnej prasie amerykańskiej. Oto, co pisze żołnierz Clarence R. Peterson do swej rodziny w Waszyngtonie: „Proszę Was bardzo, napiszcie do Kongresu, że nie chcemy walczyć z narodem koreańskim". A inny żołnierz amerykański Jesaic B. Cook w liście do żony w stanie Alabama stwierdza: „Nasze wojska powinny być wycofane z Korei".

Jeszcze bardziej niepopularna jest wojna w Korei wśród żołnierzy satelitów. W wojskach tych mimo terroru ze strony dowódców, wybuchają nawet bunty. Donosi o takim buncie brytyjska oficjalna agencja Reutera, która stwierdza, że głównodowodzący wojskami brytyjskimi w Korei, generał Brodie kazał postawić pod sąd połowy 12 Anglików za „odmowę wykonania rozkazu".

Niezadowolenie wśród żołnierzy rośnie. Będąc na miejscu widzą oni całkowitą bezsensowność narzuconej przez amerykańskich imperialistów wojny. Dlatego, coraz głośniej rozlega się wołanie: „Chcemy wracać do domu. Nie chcemy prowadzić wojny przeciw narodowi koreańskiemu".

Z.

Metalowcy brytyjscy domagają się zwołania konferencji w sprawie pokoju

(f) LONDYN (PAP). Tocząca się w Brighton konferencja związku zawodowego robotników przemysłu budowy maszyn (związek ten zrzesza 800 tys. robotników) jednomyślnie zaleciła Komitetowi Wykonawczemu związku, aby żądał zwołania konferencji pokojowej miedzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Francji, Chin, Indii i Anglii.

Naukowcy i artyści amerykańscy przeciw faszyzacji USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Krajowa Rada Pracowników Nauki, Sztuki i Wolnych Zawodów opublikowała wezwanie do rządu USA, podpisane przez przeszło 200 wybitnych uczonych, pisarzy i przedstawicieli wolnych zawodów, a domagające się zaprzestania prześladowań wobec wybitnego działacza w obronie pokoju dr. Dubois i jego towarzyszy.

Wezwanie podpisali uczeni, artyści i działacze społeczni 33 stanów. Wśród nich znajdują się profesorowie 35 uniwersytetów amerykańskich.

KP Chile wzywa naród do walki o rząd jedności demokratycznej

(f) NOWY JORK (PAP). W roku 1952 odbędą się w Chile wybory prezydenta. W związku z tym Komunistyczna Partia Chile opublikowała oświadczenie, w którym wzywa wszystkich patriotów do przekształcenia kampanii wyborczej w walkę o chleb, pokój, demokrację i o gospodarczą i polityczną niezależność kraju.

Oświadczenie przytacza konkretne dane, ilustrujące skutki polityki podporządkowania Chile Stanom Zjednoczonym. W kraju wzrasta stale drożyzna, panuje głód, pogarsza się sytuacja gospodarcza i finansowa. Chile nigdy nie przeżywały tak ciężkiego kryzysu gospodarczego.

W zakończeniu Komunistyczna Partia Chile wzywa wszystkich patriotów do wzmożenia ruchu w obronie pokoju i do podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju. Oświadczenie wzywa naród do walki o utworzenie rządu jedności demokratycznej.

Miłujący pokój ludzie na całym świecie z radością powitali radzieckie propozycje pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego

NOWY JORK (PAP). Tokijski korespondent dziennika „Chicago Daily News" Sparks donosi o reakcji wojsk amerykańskich znajdujących się w Korei, na propozycje Malika w kwestii koreańskiej.

Pewien zmęczony wojną żołnierz amerykański, który — jak pisze korespondent — „pełnił tę brudną robotę w obecnej wojnie", powitał z radością propozycje Malika, oświadczając: „Doskonałe jest to wszystko co zbliża mnie chociażby na jeden krok do domu".

Następnie Sparks donosi: „Pewien generał, który zapatruje się inaczej na wytworzoną sytuację i ocenia ją według map, informacji wywiadu oraz według linii zaopatrzenia, oświadczył: „Szczerze mówiąc chcemy położyć kres temu zamieszaniu. Ugrzęzło tu 7 dywizji i jeżeli nie dostaniemy nowych wojsk, ugrzęźniemy tu na całe lata. Bardzo się jednak obawiam, że jeśli targ zostanie ubity, naród amerykański może wrócić do stanu śpiączki. Matki mogą znowu podjąć dyskusje nad sprawą obowiązkowej służby wojskowej, a skąpi politykierzy mogą przystąpić do redukowania kredytów na zbrojenia".

Korespondent nie przytacza nazwisk ani generała ani żołnierza.

Naród chiński popiera propozycje J. Malika

PEKIN (PAP). Komentując przemówienie radiowe przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ Malika z dnia 23 czerwca w części dotyczącej kwestii koreańskiej, dziennik „Gunżeńżibao" pisze m. in.:

„My, Chińczycy, zgadzamy się w zupełności z propozycja Malika. Wypowiadaliśmy się zawsze za pokojowym uregulowaniem kwestii koreańskiej. Należy pamiętać, że już na początku wojny w Korei, 20 sierpnia ub. roku minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-lai skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ telegram, w którym poparł propozycję Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania kwestii koreańskiej drogą pokojową.

Od tego czasu nasz rząd niejednokrotnie nalegał na wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i na udzielenie narodowi koreańskiemu możliwości samodzielnego regulowania swoich spraw. Jednakże Stany Zjednoczone odrzucały niejednokrotne propozycje Związku Radzieckiego i Chin w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rozszerzając swą agresywną wojnę przeciwko Korei, Stany Zjednoczone wysłały swe wojska dla okupowania naszego Taiwanu i tym samym zbliżyły pożogę wojenną do granic Chin. Fakty wskazują, że Stany Zjednoczone postanowiły wtargnąć do Chin. Aby do tego nie dopuścić, byliśmy zmuszeni rozpocząć ruch przeciwko agresji amerykańskiej, na rzecz pomocy Korei w obronie swej ojczyzny, a ochotnicy chińscy przekroczyli rzekę Jalu, ażeby walczyć ramię przy ramieniu z koreańską armią ludową przeciwko agresorom amerykańskim. Koreańska armia ludowa i ochotnicy chińscy zadali na froncie koreańskim miażdżący cios agresorom amerykańskim. Jednakże agresorzy amerykańscy nie wysnuli z tego właściwej nauki i widocznie nie wyrzekli się zamiaru rozszerzenia swej agresywnej wojny".

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ o propozycjach Malika

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień gazet, przewodniczący sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Entezam oświadczył korespondentom, że żywi „wielkie nadzieje", iż propozycja Malika doprowadzi do zakończenia wojny koreańskiej. Jak pisze korespondent „New York Times", większość delegatów w ONZ jest przekonana, że propozycja radziecka powinna być dokładnie zbadana.

Korespondent „Daily Compass" pisze, powołując się na informacje „z autorytatywnych źródeł", że propozycja Malika wyraźnie „przeważyła szale wagi" na stronę pokoju.

Przemysłowcy USA obawiają się spadku zysków

NOWY JORK (PAP). „Journal of Commerce" zaznacza, że zakończenie konfliktu w Korei mogłoby zmusić Kongres USA do rozciągnięcia programu mobilizacji i zbrojeń na dłuższy okres, to zaś oznaczałoby zmniejszenie zysków i wywołałoby obawy, że „w ciągu najbliższego roku lub dwóch nastąpi znaczny spadek koniunktury".

Bez względu jednak na obawy i ostrożność kół oficjalnych propozycja Malika spotyka się z pozytywnym oddźwiękiem nawet ze strony wielu elementów konserwatywnych, które zazwyczaj popierają program rządu. Jak donosi waszyngtoński korespondent „Associated Press", przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Connally oświadczył korespondentom, że należy „dokładnie zbadać propozycję Malika".

Inny członek komisji spraw zagranicznych Goorge (stan Georgia) również wezwał USA do zajęcia się zbadaniem tej sprawy. „Daily Compass" wzywa w artykule redakcyjnym do niezwłocznego przyjęcia propozycji Malika. „Propozycja Malika, złożona w końcu ubiegłego tygodnia, winna być traktowana jako pierwszy krok do osiągnięcia pokoju w Korei: należy przyjąć tę propozycję"— pisze dziennik.

Niemcy popierają pokojową inicjatywę ZSRR

BERLIN (PAP). W artykule wstępnym, poświęconym przemówieniu Malika, dziennik „Berliner Zeitung" w numerze z 27 czerwca podkreśla, że propozycja Malika spotkała się z gorącą aprobatą ze strony miłujących pokój ludzi na całym świecie — w tej liczbie i wśród narodu niemieckiego.

Arcybiskup Canterbury popiera propozycje radzieckie

PRAGA (PAP). Korespondent londyński agencji Telepress donosi: Arcybiskup Canterbury dr Fisher oświadczył 26 czerwca, że propozycja Malika powinna być przyjęta bez względu na wszelkie trudności.

Oświadczenie senatora australijskiego

SYDNEY (PAP). Senator Morrou oświadczył w Canberra, że wojnę w Korei prowadzi się nie dlatego, aby „uratować pokój dla demokracji", jak mówią Amerykanie, lecz dlatego, że Stanom Zjednoczonym potrzebny jest nikiel, wolfram i inne deficytowe metale, w które obfituje Korea.

Naród koreański przeżywa obecnie ogromne cierpienia... Uważam — oświadczył Morrou — że każdy krok podjęty w kierunku położenia kresu mordowaniu niewinnych ludzi i naszych własnych żołnierzy, będzie słuszny.

Święto chwałą okrytego lotnictwa radzieckiego będzie przeglądem wspaniałych osiągnięć i sukcesów stalinowskich sokołów

Oświadczenie generała Wasyla Stalina z okazji Dnia Floty Powietrznej ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W związku ze Świętem Floty Powietrznej ZSRR, które obchodzone będzie w całym Związku Radzieckim 1 lipca br., wiceprzewodniczący komitetu obchodu Dnia Floty Powietrznej ZSRR — generał Wasyl Stalin złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Naród radziecki wita Dzień Floty Powietrznej ZSRR jako wielkie, ogólnonarodowe święto.

Dzień Floty Powietrznej ZSRR obchodzony jest w warunkach historycznych zwycięstw osiągniętych przez ludzi radzieckich pod kierownictwem wielkiej partii Lenina-Stalina. Sukcesy te są wynikiem pełnej poświęcenia pracy milionów ludzi radzieckich realizujących w praktyce gigantyczne plany stalinowskie, budujących pomyślnie wspaniały gmach komunizmu.

Żadna flota powietrzna na świecie — oświadczył gen. Stalin — nie posiada tak chlubnej historii, jak lotnictwo kraju radzieckiego. Cała ludzkość winna żywić wdzięczność dla utalentowanych synów narodu rosyjskiego, którzy utorowali drogi do zdobycia powietrza. W Rosji wystartował pierwszy na świecie samolot. Rekami naszych ziomków zbudowano pierwsze na świecie lotnicze silniki tłokowe i odrzutowe, spadochrony i hydroplany.

Rosyjscy lotnicy pierwsi założyli podstawy wyższego pilotażu. Nie jest przypadkiem, że w nazwach podstawowych figur bojowych pilotażu, przeważają słowa rosyjskie: „Pętla Niesterowa", „beczka", „zwrot bojowy" i inne. Rosja wyprzedziła inne kraje w stworzeniu podstaw nauki lotniczej i dzisiaj buduje super-potężne, niezwykle szybkie samoloty odrzutowe konstrukcji radzieckiej. Kraj nasz słusznie uważany jest za ojczyznę lotnictwa. Ten historyczny fakt napawa serca ludzi radzieckich uczuciem patriotycznej dumy ze swego narodu i ojczyzny.

Flota Powietrzna ZSRR — stwierdził gen. Stalin — została wypiastowana przez cały naród radziecki. Stworzona przez partię Lenina-Stalina stała się ona w latach władzy radzieckiej potężną siłą. Pod kierownictwem partii bolszewickiej i Stalina stworzony został u nas potężny przemysł lotniczy, wychowano wspaniałe, doświadczone kadry lotnicze, rozwinięto na ogromną skalę przodującą naukę lotniczą. Naród radziecki nazywa swych lotników — stalinowskimi sokołami, podkreślając tym samym ogromne zasługi wodza i nauczyciela narodu radzieckiego towarzysza Józefa Stalina w utworzeniu Floty Powietrznej ZSRR.

W Wielkiej Wojnie Narodowej przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii, lotnictwo stalinowskie prześcignęło swych przeciwników pod względem ilości i jakości samolotów oraz uzbrojenia, a lotnicy radzieccy dali dowody prawdziwego patriotyzmu i umiłowania socjalistycznej ojczyzny. Lotnicy radzieccy rozgromili w okresie wojny „osiawione" lotnictwo niemieckie, niszcząc ponad 75.000 nieprzyjacielskich samolotów. Jedna z najpiękniejszych kart w naszej, okrytej chwałą historii oręża, zapisały nieśmiertelne czyny radzieckich pilotów — Gastello, Tałałichina, Supruna, Safronowa, Timura, Frunze i wielu innych. W zaciętych walkach tworzyła się gwardia stalinowskiego lotnictwa. Około 2/3 oddziałów i ugrupowań Wojskowych Sił Powietrznych ZSRR odznaczono orderami i przyznano im zaszczytne tytuły gwardii. Ponad 300 razy jednostki lotnicze wyróżniane były w rozkazach towarzysza Stalina.

W ciągu 6 lat, które upłynęły od chwili zwycięskiego zakończenia wojny, lotnicy radzieccy osiągnęli nowe sukcesy.

Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej — oświadczył gen. Wasyl Stalin — wyposażył swe siły powietrzne w samoloty wielosilnikowe oraz w samoloty o napędzie odrzutowym. Zastosowanie w lotnictwie nowego sprzętu radiotechnicznego zwiększyło w poważnym stopniu jego zdolność bojową. Lotnicy radzieccy po raz pierwszy w świecie opanowali sztukę grupowego, wyższego pilotażu na samolotach odrzutowych.

Przygotowania do Dnia Floty Powietrznej ZSRR odbywają się w Wojskowych Siłach Powietrznych ZSRR pod znakiem mobilizacji całego składu osobowego do walki o podniesienie gotowości bojowej, o doskonalenie przygotowania bojowego i politycznego, o wzmocnienie dyscypliny i podniesienie poziomu organizacyjnego.

Osiągnięcia przodującej myśli lotniczo-konstruktorskiej i sukcesy ludzi radzieckich, którzy mistrzowsko opanowali przodującą technikę, zostaną zademonstrowane w dniu 1 lipca na lotnisku tuszyńskim pod Moskwą.

Święto lotnictwa radzieckiego w Tuszynie — oświadczył w zakończeniu gen. Wasyl Stalin — będzie przeglądem osiągnięć Floty Powietrznej ZSRR, przeglądem techniki i wysokiego kunsztu lotników radzieckich. Święto to będzie sprawozdaniem z osiągniętych sukcesów, złożonym narodowi, partii bolszewickiej i Stalinowi przez sokołów stalinowskich i pracowników przemysłu lotniczego.

Gwałtem i terrorem monopole USA chcą pozbawić swobód demokratycznych i wolności kraje Ameryki Łacińskiej

Odezwa Pablo Nerudy i Jorge Amado do społeczeństwa całego świata

(f) PRAGA (PAP). Znakomici pisarze Ameryki Łacińskiej Pablo Neruda i Jorge Amado, przebywający w Czechosłowacji, ogłosili odezwę nawołującą do solidarnej akcji protestacyjnej intelektualistów, wszystkich ludzi postępowych, organizacji kulturalnych i mas ludowych całego świata przeciwko terrorowi rozpętanemu na kontynencie amerykańskim przez podżegaczy wojennych, którzy dążą do zlikwidowania swobód demokratycznych i rozciągnięcia faszystowskiej polityki przemocy na wszystkie kraje Ameryki.

Pablo Neruda i Jorge Amado stwierdzają, że po bezprawnym wyroku amerykańskiego sądu najwyższego zatwierdzającym skazanie przywódców partii komunistycznej USA, po zabójstwach niewinnych Murzynów, władze USA wszczęły ostatnio okrutne prześladowania 83-letniego dr Dubois, wybitnego działacza murzyńskiego i wielkiego obrońcy pokoju.

Rządy Ameryki Łacińskiej, zależne od Departamentu Stanu, związane z jego planami wojennymi przez układy zawarte w Waszyngtonie — podkreśla odezwa — zaostrzają ze swej strony terror i z barbarzyńskim okrucieństwem wykonują instrukcje swych mocodawców, wymierzone przeciwko własnym narodom.

Odezwa zwraca uwagę, że narody Ameryki Łacińskiej sprzeciwiają się zdecydowanie zamiarom wysyłania mięsa armatniego do Korei. Niedawno w Sao Paulo (Brazylia) uwięziona została bojowniczka o pokój Elisa Branco za demonstrację przeciwko wciąganiu żołnierzy brazylijskich do wojny koreańskiej. Ofiarą prześladowań jest wielki bohater walki wyzwoleńczej ludu brazylijskiego — Luis Carlos Prestes.

Tak więc — stwierdza odezwa — prześladuje się tysiące ludzi. Więzienie, tortury i mord — oto jedyne argumenty tych, którzy obłudnie twierdzą, że są obrońcami demokracji i cywilizacji. Nasze narody pomimo tych ciężkich warunków walczą bohatersko przeciwko uciskowi i wojnie. W tych dramatycznych okolicznościach wzywamy do manifestacji solidarności na całym świecie dla poparcia tych, którzy na naszym rozległym kontynencie dają przykład bohaterstwa w niepowstrzymanym marszu do szczęśliwej przyszłości.

Naród bułgarski przygotowuje się do obchodu rocznicy zgonu Dymitrowa

(f) SOFIA (PAP). Naród bułgarski przygotowuje się uroczyście do obchodu drugiej rocznicy zgonu wodza i nauczyciela narodu bułgarskiego, ucznia i towarzysza pracy i walki Józefa Stalina — G. Dymitrowa.

W całym kraju odbywają się akademie żałobne. Prasa bułgarska publikuje artykuły i fotografie z życia i działalności wielkiego wodza narodu bułgarskiego.

Grupa senatorów włoskich potępia wojenną politykę rządu

(f) RZYM (PAP). — Grupa niezależnych, socjalistycznych i komunistycznych senatorów zgłosiła w senacie projekt rezolucji protestującej przeciw okupacji, za zgodą rządu De Gasperi'ego, portu Livorno przez wojska USA i zainstalowaniu w Neapolu amerykańskiego dowództwa morskiego.

W kilku zdaniach

RZĄD AUSTRALII UNIEWAŻNIŁ PASZPORTY DELEGATÓW NA FESTIWAL W BERLINIE

LONDYN (PAP). Australijski minister emigracji oświadczył ostatnio w Izbie Reprezentantów, iż rząd australijski unieważnił paszporty delegatów Australii na III Światowy Festiwal Młodzieży w Berlinie.

QUEUILLE BOI SIĘ OBROŃCÓW POKOJU

PARYŻ (PAP). Rząd francuski odmówił prawa wjazdu do Francji delegatom Luksemburga na mający się tam wkrótce odbyć międzynarodowy zjazd uczestników ruchu oporu i ofiar faszyzmu. W skład tej delegacji wchodzili wybitni działacze ruchu obrońców pokoju w Luksemburgu.

NIE CHCĄ WRACAĆ DO JUGOSŁAWII

RZYM (PAP). Jak donosi prasa włoska, 7 członków baletu jugosłowiańskiego, który ostatnio odwiedził Anglię i Szwajcarię, odmówiło powrotu do Jugosławii.

Zakończenie Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej

(f) Dnią 29 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżnionym zespołom artystycznym, które brały udział w I Ogólnowojskowym Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej.

Uroczystość zagaił przewodniczący Komisji Konkursowej Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. L. Krzemień, który podkreślił wysoki poziom ideologiczny i artystyczny wykonanych utworów.

Komisja Konkursowa przyznała nagrody następującym zespołom Okręgów Wojskowych: nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego — zespołowi OW Kraków; II nagrodę — zestaw instrumentów muzycznych — zespołowi OW Wrocław; III nagrodę 10 tysięcy złotych na zakup kostiumów — zespołowi OW Bydgoszcz; IV nagrodę — 6 tysięcy złotych na zakup kostiumów — zespołowi Marynarki Wojennej; V-te miejsce — zespołowi artystycznemu OW Warszawa; VI-te — zespołowi instytucji centralnych MON oraz VII-me — zespołowi Wojsk Lotniczych.

Ponadto przyznano szereg cennych nagród indywidualnych i dyplomów uznania wykonawcom i organizatorom występów.

Następnie przemówił wiceminister Obrony Narodowej, Szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. bryg. M. Naszkowski, który stwierdził, że sukces Przeglądu świadczy o ogromnej sile żywotnej ludowego wojska, o twórczej sile idei, którą owiane jest wojsko i która przebija z każdej pieśni, z każdego wiersza.

„Przegląd pokazał dobitnie — powiedział m. in. gen. Naszkowski — że nasz żołnierz to światły, kulturalny, świadomy swych obowiązków, żołnierz - obywatel. Żołnierz nasz rozumie swoje miejsce w walce o pokój, rozumie, że jego żołnierski wkład to umacnianie gotowości bojowej i rozumie, że nasze żołnierskie pragnienie pokoju, to nie mdły pacyfizm, lecz twarda wola obrony zdobyczy naszego ludu".

Kończąc przemówienie gen. Naszkowski gratulował wszystkim uczestnikom Przeglądu pięknych wyników pracy.

Po przemówieniu gen. Naszkowski dokonał wręczenia nagród wyróżnionym zespołom artystycznym Okręgów Wojskowych.

*

W dniu 29 bm. w wypełnionej po brzegi sali Państwowego Teatru Polskiego odbył się wieczór artystyczny zespołów wyróżnionych na I Ogólnowojskowym Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej.

Na wieczór przybyli: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu RP tow. Zambrowski, członkowie Rządu z premierem tow. Cyrankiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, generalicja, przedstawiciele świata kulturalnego oraz liczni zaproszeni goście.

Pismo Komitetu Centralnego dla spraw referendum ludowego do rządu NRD

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Duesseldorfu, Komitet Centralny do spraw referendum ludowego wystosował do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczenie, w którym podkreśla wspaniałe wyniki referendum w NRD i demokratycznym sektorze Berlina.

Komitet Centralny do spraw referendum ludowego wyraża podziękowanie rządowi i ludności NRD za to, że opowiedziały się za ideami pokoju i demokracji na ziemi niemieckiej.

Oświadczenie podkreśla, że dotychczasowe wyniki referendum ludowego w Niemczech zachodnich, świadczą niezbicie o woli pokoju narodu niemieckiego. 85—90 proc. osób wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za pokojem. W obliczu poważnej sytuacji — brzmi dalej oświadczenie — należy bezwzględnie zjednoczyć wszystkie najlepsze siły naszego narodu.

Nowe dywizje amerykańskie przybywają do naszego kraju, a magnaci przemysłu wojennego i spekulanci wojenni, którzy wywołali ostatnią wojnę zajmują swoje dawne stanowiska. Oni to wraz z militarystami amerykańskimi przygotowują armię najemników. Mimo to pokój będzie uratowany, jeśli pomnożymy nasze wysiłki, jeśli pomożemy ludności Niemiec zachodnich wystąpić zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Jesteśmy w stanie zadać decydujący cios przygotowaniom wojennym w Europie, ponieważ bez ludzi i bez przemysłu Niemiec zachodnich plany wojenne skazane są na całkowite fiasko.

Szybka i zdecydowana akcja najlepszą odpowiedzią na zakusy imperialistów brytyjskich wobec Iranu

Naród irański domaga się od rządu ostrego przeciwstawienia się ingerencji w wewnętrzne sprawy kraju

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik „Besue Aiande" pisze w artykule wstępnym, że naród irański oczekuje całkowitej konfiskaty zakładów przemysłowych byłego AITN.

Dziennik wskazuje, iż rząd irański winien wykorzystać wszystkie możliwości wewnętrzne i zewnętrzne celem skutecznego przeciwstawienia się groźbom i presji ze strony imperialistów.

Rząd irański powinien oprzeć się na najszerszych warstwach społeczeństwa, aby udzielić poważnej i godnej odprawy zakusom imperialistów. Najlepszy sposób udaremnienia wszystkich tych gróźb — pisze dziennik — to przeprowadzenie szybkiej i zdecydowanej akcji, która postawi imperialistów przed faktem dokonanym.

W szczególności dziennik uważa za konieczne złożenie skargi w ONZ na postępowanie Anglii.

Pogróżki Achesona

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu opublikował oświadczenie Achesona w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu. Acheson wyraził „nadzieję", że Iran zrewiduje swe obecne stanowisko. Acheson wskazał na „niebezpieczeństwo obecnej polityki" Iranu.

Protest Iranu przeciw koncentracji wojsk brytyjskich w Iraku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że irański minister spraw zagranicznych Kassemi złożył na ręce irackiego charge d'affaires w Teheranie protest przeciw powiększaniu liczebności brytyjskich sił zbrojnych na terytorium Iraku.

Zakaz działalności FDJ w Niemczech zachodnich zamachem na prawa narodu i młodzieży niemieckiej

Oświadczenie sekretariatu KP Niemiec

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje z Bonn, że sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec opublikował oświadczenie w związku z zakazaniem przez „rząd" Adenauera działalności FDJ w Niemczech zachodnich. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„Kanclerz wojny — Adenauer zakazał 26 czerwca 1951 r. działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. To sprzeczne z zasadami konstytucji zarządzenie wydane zostało w chwili, gdy Adenauer i Lehr mają zamiar spełnić żądanie imperialistów amerykańskich w sprawie werbunku 250 tysięcy młodych Niemców do pierwszego kontyngentu niemieckiego mięsa armatniego dla wojny w Europie. Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, walczący nieustannie o pokój i o wzajemne zrozumienie między narodami oraz wzywający obecnie młodzież zachodnio-niemiecką do udziału w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój — stanowi poważną przeszkodę na drodze do realizacji planów Adenauera i Lehra".

Oświadczenie stwierdza w zakończeniu:

Żaden młody Niemiec nie powinien być poświęcony w imię wykonania wojennych planów Adenauera i jego wspólników. Protestujcie przeciw nowemu pogwałceniu konstytucji! Brońcie demokratycznych praw narodu niemieckiego i młodzieży niemieckiej!...

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Artykuł wstępny kolejnego, 26 (138) numeru czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" poświęcony jest 30-leciu Komunistycznej Partii Chin.

Pod wspólnym tytułem „30-lecie Komunistycznej Partii Chin" czasopismo zamieszcza fragmenty prac i przemówień Mao Tse-tunga oraz artykuły: członka KC Komunistycznej Partii Chin Lu Ting-Ji pt. „Międzynarodowe znaczenie rewolucji chińskiej", członka Biura Politycznego KC KP Chin — Czen Junga pt. „Partia w walce o budowę nowych Chin", członka Biura Politycznego KC KP Chin — Czu Teh pt. „Jak naród chiński rozgromił uzbrojoną przez imperialistów amerykańskich reakcyjną klikę Czang Kai-szeka" oraz artykuł członka KC KP Chin — Teng Siao - pinga pt. „Ścisła więź z masami ludowymi chlubną tradycją naszej partii".

Czasopismo zamieszcza wiele informacji o ruchu obrońców pokoju, oraz sprawozdanie z V sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK.

Numer zawiera również artykuły członka Światowej Rady Pokoju — Pritta pt. „O ustawach w obronie pokoju w ZSRR i w krajach demokracji ludowej", sekretarza generalnego KP Słowacji S. Bastovanskyego pt. „Naród słowacki na drodze do socjalizmu", oraz artykuł bibliograficzny Kimlowskiego o książce Dymitrowa pt. „Przemówienia, referaty i artykuły".

W dalszym ciągu w numerze znajdujemy artykuły członka KC KP Francji — G. Cogniot pt. „Miliarderzy amerykańscy przegrali wybory francuskie", przewodniczącego Socjalistycznej Ludowej Partii Kuby Juana Marinello pt. „Narody Ameryki Łacińskiej walczą o pokój", artykuł redakcyjny pt. „Władcy USA. Wielkiej Brytanii i Francji nie chcą pokojowego rozwiązania rozbieżności międzynarodowych", oraz materiały o terrorze reakcji faszystowskiej w USA komentarze polityczne Jana Marka i inne.

Depesza Panczen-Lamy do Mao Tse-tunga

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że po powrocie do Sining (prowincja Tsinghai) Panczen-Lama wystosował do przewodniczącego Centralnej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tunga depeszę treści następującej:

Byłem świadkiem ogromnego budownictwa, które rozwinęło się w naszej ojczyźnie, świadkiem szczęśliwego życia bratnich narodowości. Fakt ten napawa mnie głębokim przekonaniem, że rozkwit nowych Chin osiągnięty został dzięki Waszemu wspaniałemu kierownictwu i słusznym poczynaniom Centralnego Rządu Ludowego.

Wierzę, że w najbliższej przyszłości Tybet będzie rozkwitał i rozwijał się tak samo, jak i inne prowincje naszej ojczyzny.

Przyjęcie w Berlinie z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-chińskiej

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, szef misji dyplomatycznej Chińskiej Republiki Ludowej, ambasador Czi Pen-fei wydał przyjęcie z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-chińskiej.

Na przyjęciu obecni byli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej — Johannes Dickman, premier Otto Grotewohl, wicepremier Otto Nuschke, minister spraw zagranicznych Georg Dertinger i inni członkowie rządu oraz liczni przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Niemiec Demokratycznych.

W przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ambasadorem radzieckim — G. Puszkinem na czele.

Strajk 1000 pilotów w USA

(f) WASZYNGTON (PAP). — W Białym Domu rozważana jest kwestia przejęcia pod zarząd państwowy pasażerskiej linii lotniczej United Airlines, w której od tygodnia trwa strajk około tysiąca pilotów. Mimo osobistej interwencji Trumana piloci odmówili powrotu do pracy bez uprzedniej gwarancji, że postulaty ich zostaną uwzględnione.

*

LONDYN (PAP). Sąd w Sydney wznowił proces przeciwko sekretarzowi generalnemu Federacji Związków Robotników Portowych Healey'owi, oskarżając go o popieranie strajkujących robotników portowych Nowej Zelandii.

*

SOFIA (PAP). Ruch strajkowy w Grecji monarcho-faszystowskiej przybiera na sile. Jak donosi agencja „Ellas Press", urzędnicy państwowi rozpoczęli 24-godzinny strajk powszechny pod hasłem podwyżki płac.

Drugi tydzień trwa strajk marynarzy żeglugi przybrzeżnej. Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz protestują przeciwko bezprawnym zwolnieniom z pracy swych towarzyszy.

Watykan pozbawił 200 gruźlików możliwości leczenia

RZYM (PAP). — Jak podaje dziennik „Unita", w akcji usuwania 200 chorych na gruźlicę z sanatorium Pierrantoni wzięło udział 700 agentów policyjnych. Lokal sanatorium został przekazany uniwersytetowi watykańskiemu.

Policja w brutalny sposób wyrzucała chorych z łóżek. Gruźlikom stawiającym opór policja zakładała kajdanki.

Wierna swym wspaniałym tradycjom, służąc narodowi i Polsce, a tym samym postępowi i ludzkości — nauka polska będzie współtwórcą wielkości naszej Ojczyzny

Przemówienie tow. premiera Józefa Cyrankiewicza na Kongresie Nauki Polskiej

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam Kongres Nauki. Kongres, który właśnie rozpoczyna swoje obrady, jest niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w chlubnych dziejach nauki polskiej. Nigdy bowiem jeszcze w dziejach nauki polskiej nie było zjazdu ludzi nauki, który miałby tak szeroki zasięg i tak ogromne zadanie. Jeśli chodzi o zasięg, to Kongres jest istotnie powszechnym przedstawicielstwem nauki polskiej. Są na nim reprezentowane licznie, jak nigdy, wszystkie dziedziny i specjalności naukowe i wszystkie nasze ośrodki pracy naukowej.

Jeśli zaś chodzi o zadania Kongresu, które wytyczyli jego organizatorzy — to ma on podsumować dotychczasowe doświadczenia i wytyczyć kierunek badań w różnych dziedzinach, ma wreszcie stworzyć nowe, wyższe, doskonalsze formy organizacyjne, które umożliwią nauce polskiej wspanialszy niż kiedykolwiek rozwój, które ułatwią nauce polskiej należyte wypełnienie jej narodowych i ogólnoludzkich zadań.

Nie jest dziełem przypadku, że ten wielki zjazd naukowców polskich odbywa się właśnie w obecnym momencie. Dojrzał bowiem czas, aby nauka polska jeszcze pełniej, jeszcze bardziej konsekwentnie niż dotychczas, włączyła się do wielkich przeobrażeń, których naród nasz dokonuje.

Na czym polega doniosłość i przełomowość obecnego okresu historycznego?

Na tym przede wszystkim, że raz na zawsze obalony został dawny ustrój społeczny, który sprawiał, że o losach kraju, o losach narodu, o losach jego kultury, o losach i kierunku nauki — decydowała, w myśl swych ciasnych, sobkowskich interesów nieliczna warstwa wielkich kapitalistów powiązanych z międzynarodowym kapitałem finansowym, obalony został ustrój, który tamował i krępował rozwój gospodarki polskiej i utrzymywał nasz kraj w zacofaniu i niedorozwoju. Jak fatalnie ten stan rzeczy odbijał się na rozwoju nauki polskiej i na kierunkach jej rozwoju — wiemy z doświadczeń przedwojennych.

Dziś wszystko to należy już do bezpowrotnej przeszłości. Przekreślone zostały przywileje owej warstwy i jej władza nad Polską.

Po raz pierwszy w dziejach naszej Ojczyzny milionowe rzesze ludzi pracy, robotników, chłopów i inteligencji, zaczęły decydować o losach kraju, kształtować jego teraźniejszość i przyszłość. Dzięki władzy ludowej, z głębin narodu wytrysnęły nowe, niewyczerpane źródła energii twórczej i aktywności społecznej. Wyraża się to zarówno kubaturą nowowzniesionych budowli, liczbą nowouruchomionych zakładów przemysłowych i kilometrażem nowozbudowanych dróg i linii kolejowych, jak i milionowymi nakładami książek, gazet i czasopism, zdumiewającą frekwencją w muzeach i teatrach, kinach i bibliotekach, liczbą nowoutworzonych placówek naukowych i nowopowstałych szkół i uczelni wszystkich stopni i kierunków.

Ten głęboki przewrót społeczny, którego widownią jest od lat sześciu nasz kraj — nie mógł pozostać bez wpływu na losy i sprawy nauki polskiej. Wraz z więzami krępującymi swobodny rozwój narodu polskiego pękły więzy krępujące i zniekształcające rozwój nauki polskiej. Nigdy już więcej nie będzie nasza nauka spychana do upokarzającej roli służenia wąskim, ciasnym i egoistycznym interesom uprzywilejowanej grupy czy klasy społecznej.

Wysiłek, talent, geniusz polskiego uczonego nie powinien już nigdy się wyjaławiać w peryferyjnych, jakże często marginesowych, bezpłodnych pracach naukowych.

Praca uczonego polskiego we wszystkich dziedzinach jest dziś i będzie w coraz większym stopniu jednym z motorów naszego bujnego rozwoju.

Nauka polska ma dziś tylko jednego mocodawcę, a tym mocodawcą jest naród polski. I jeden obowiązek — obowiązek służenia narodowi w jego wielkim wysiłku budowy silnej, kwitnącej Polski, w jego walce o pokój.

Maria Konopnicka napisała kiedyś wstrząsający poemat o losach Pana Balcera w Brazylii. Potomkowie Panów Balcerów pisali sami o sobie w pamiętnikach emigrantów. Nikt nie napisał o losach dziesiątków i setek uczonych, inżynierów i wynalazców polskich, którzy nie znajdując pola do pracy naukowej w kraju musieli emigrować za granicę, na saksy naukowe. A przecież w tym wyrażał się równie jaskrawo jak w dziejach Pana Balcera — dramat narodu, który musiał się wyzbywać najbardziej twórczych i przedsiębiorczych elementów. Dramat narodu, w którym zaborcy a potem w okresie międzywojennym egoizm kapitalistów, tłumił twórczą myśl naukową i niejednego wybitnego naukowca skazywał na tułaczkę.

Tym większa jest zasługa tych wszystkich twórczych umysłów owego okresu, które w tak trudnych warunkach potrafiły mimo wszystko wystrzelić płomieniem talentu i zapewnić nauce polskiej autorytet, uznanie i szacunek swoich i obcych. Tym większa jest także zasługa tych wszystkich, którzy w owych czasach potrafili wytworzyć takie formy organizacyjne, które zabezpieczyły i umożliwiły byt nauce polskiej. Myślę w tej chwili o założycielach Krakowskiego Towarzystwa Naukowego przekształconego później w Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jak również o wszystkich innych ośrodkach i pojedyńczych warsztatach pracy i myśli naukowej.

Dane, które mówią o rewolucji kulturalnej w Polsce

Niechaj miarą przełomu w tej dziedzinie będzie kilka danych statystycznych.

Oto liczba wyższych uczelni w Polsce wzrosła z 29-ciu w roku 1939 do 79-ciu w roku bieżącym.

Liczba studentów, która w roku 1938/39 wynosiła około 50 tysięcy — przekracza dziś 120 tysięcy.

Liczba absolwentów wyższych uczelni, która w roku 1936/37 wynosiła nieco więcej niż 6 tysięcy osób — w pięcioleciu 1950 do 1955 wyniesie 146 tysięcy osób, czyli średnio rocznie około 30 tysięcy osób, a więc niemal pięciokrotnie więcej.

Zmiana ustroju społeczno-politycznego w Polsce znalazła mocne odbicie w stosunkach na wyższych uczelniach. Oto odsetek młodzieży robotniczej, który w roku 1935/36 wynosił zaledwie 7 procent — dziś wynosi blisko 39 procent.

Odsetek młodzieży chłopskiej skoczył z 6 procent na 25 procent.

Odsetek młodzieży inteligenckiej pozostał prawie bez zmian, natomiast odsetek młodzieży ze sfer posiadających uległ odpowiednio redukcji z 40 procent do 2 i pół procent.

Tworzy się nowa inteligencja spośród najszerszych mas ludowych i ona wypełnia nasze szybko rozwijające się szkoły i uczelnie.

Jeżeli słusznie się mówi, że cała Polska stanowi wielki plac budowy, to pamiętajmy, że jest ona również wielkim warsztatem pracy naukowej.

Wraz z więzami krępującymi naród polski, pękły więzy krępujące rozwój nauki polskiej

Rozmach tego budownictwa i tej pracy tłumaczy się w sposób bardzo prosty. Nie ma już tych więzów, które krępowały niegdyś rozwój naszego kraju. Przekreślone zostały egoistyczne interesy tych czy innych grup i elit. Przekreślone zostały wszelkie wpływy obcych i wrogich nam racji stanu i kapitalistycznych interesów. Jeden jest tylko czynnik decydujący o losach i rozwoju narodu polskiego — nasz własny polski interes narodowy i nasza własna polska racja stanu.

Czcimy twórców wielkiego dorobku nauki polskiej

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym uczczeniem twórców wielkiego dorobku nauki polskiej i organizatorów instytucji, które ten dorobek rozwijały i przechowały — jest stworzenie obecnie takich form organizacyjnych dla nauki polskiej, które sprostają jej wielkim narodowym zadaniom, które będą godne obecnego okresu, tworzącego warunki dla pełnego rozkwitu nauki polskiej.

Jeżeli ten Kongres Nauki położy podstawy pod taką godną okresu, który przeżywamy, organizację nauki polskiej, to rola i znaczenie jego dla przyszłości nauki w Polsce będzie przełomowa i historyczna. Rzecz jasna, że stworzenie tych nowych form organizacyjnych łączy się ściśle z przeobrażeniami ideologicznymi, dokonywującymi się w toku poważnego i głębokiego procesu w nauce polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że nowe formy organizacyjne przyśpieszą dalsze przemiany ideologiczne nauki polskiej w kierunku sprawniejszej służby narodowi w kierunku szybszego przyswojenia sobie postępowych, najnowocześniejszych metod badań naukowych.

Rząd czyni i czynić będzie wszystko, by zapewnić nauce możliwości wszechstronnego rozwoju

Polska Ludowa niezwykle wysoko ceni twórczość naukową, Rząd Rzeczypospolitej czyni i czynić będzie wszystko, by zapewnić nauce polskiej możliwości wszechstronnego rozwoju. Nigdy jeszcze nie przeznaczano na cele naukowe tak wielkich środków materialnych. Ale jak wiemy środki materialne, choć są niezbędnym warunkiem rozwoju nauki, nie są warunkiem wystarczającym. Albowiem przyszłość i rozwój nauki zależy nie tylko od rozporządzalnych przez instytucje naukowe środków materialnych, ale przede wszystkim od pasji twórczej, trafnych poszukiwań i słusznych metod pracy samych pracowników nauki.

Niemało jest jeszcze do przezwyciężania w świadomości ludzkiej tego, co stanowi jej obciążenie i ciągnie nas wstecz. Szczególnie doniosłe znaczenie ma to w świecie nauki. Dlatego tak doniosłą rolę w kształtowaniu się losów nauki polskiej ma walka o zwycięstwo prawdziwie naukowego poglądu na świat, walka o odrzucenie wszystkiego co nienaukowe, co wypływa z dogmatyzmu i konserwatyzmu.

Walka o naukowy pogląd na świat łączy się ściśle z walką o właściwe pojmowanie zadań i obowiązków nauki.

Jakżeż trafnie ujął to zagadnienie jeden z pionierów polskiej myśli naukowej — Stanisław Staszic na zebraniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w roku 1817 „Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu... dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodziełom, oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu...“

Staszic był w swojej epoce jednym z czołowych wyrazicieli postępowej myśli społeczno-politycznej. Był rzecznikiem obalenia starych zmurszałych już instytucji feudalnych i bojownikiem o wyprowadzenie kraju na tory nowego wówczas ustroju. Rozumiał, że nauka rozwija się tylko wtedy, gdy idzie z postępem i gdy wiąże się z tymi siłami społecznymi, które reprezentują postęp i łamią stare, przeżyte formy ustrojowe. Że natomiast zamiera usycha i degeneruje się zawsze, ilekroć związe się z siłami wstecznictwa i reakcji.

Dlatego to słowa Staszica brzmią tak świeżo i mocno, jak gdyby zostały napisane dzisiaj.

Związek nauki z narodem, o którym mówił Staszic może być w pełni zrealizowany dopiero w naszej epoce. Albowiem dziś dopiero naród polski stał się gospodarzem kraju i dziś dopiero doszedł w pełni do głosu we własnej ojczyźnie.

Wskazanie nauce polskiej dróg związania się z narodem, dróg służby narodowi — oto jedno z podstawowych zadań Kongresu Nauki.

Imperialiści przygotowują wojnę niosą zagładę zdobyczom kultury ludzkiej

Należymy do obozu, który głosi wiarę w ludzkość, wiarę w jej przyszłość, wiarę w potęgę poznawczą i twórczą myśli ludzkiej — do obozu, który nosi dumną nazwę obozu pokoju. Przoduje w obozie zespół krajów, które weszły na drogę wielkiej przemiany społecznej.

Pierwszy wszedł na drogę wielkiej przemiany społecznej Związek Radziecki, otwierając nowy rozdział w dziejach ludzkości. Dziś kroczą po tej drodze kraje demokracji ludowej, Demokratyczne Niemcy i Ludowe Chiny.

Obóz pokoju, obejmujący setki milionów ludzi również w krajach kapitalistycznych, jest ostoją kultury, człowieczeństwa, jest nadzieją ludzkości.

Obóz drugi, to pełen wewnętrznych sprzeczności zespół państw, w których kurczowo i bez skrupułów bronią swych zysków i swej władzy magnaci kapitalistyczni, którzy pragną narzucić z powrotem ustrój kapitalistyczny krajom, które się z jego pęt już wyzwoliły. Trzyma ich mocno na uwięzi żarłoczny i nienasycony imperializm amerykański.

Na tym tle ze szczególną jaskrawością uwypukla się odmienność losów nauki w dwóch przeciwstawnych obozach — w obozie pokoju i w obozie wojny!

Polityka agresji prowadzi nieuchronnie do zglajchszaltowania całego życia społecznego i podporządkowania go wymogom wojny. W społeczeństwach tych krajów, które rządzone są przez organizatorów nowej wojny, istnieją potężne siły ludowe, sprzeciwiające się agresywnym dążeniom rządów i kół kapitalistycznych monopolistów. Imperialiści nie szczędzą wysiłków, aby siły te sparaliżować. Toteż nie jest przypadkiem, że w sześć lat po upadku Hitlera, jego metody rozpleniły się w Ameryce i usiłują odżyć w krajach jej podporządkowanych. Ten proces nie mógł się oczywiście zatrzymać u wrót nauki. Wbrew szumnym deklaracjom tych, którzy występują w roli rzekomych orędowników wolności nauki — jesteśmy świadkami, jak w Stanach Zjednoczonych dokonywa się gwałtowny proces militaryzacji nauki na skalę, której pozazdrościłby Amerykanom Hitler. Ten proces usiłują Amerykanie przerzucić na Europę zachodnią. Jest rzeczą niezwykle dla nas wszystkich krzepiącą, że świat naukowy Zachodu odważnie stawia czoło temu procesowi militaryzacji, skoszarowania i degeneracji nauki. Wyrazem tego jest udział najwybitniejszych uczonych świata w ruchu pokoju. Symbolem tego ruchu stał się wszak nasz wybitny gość i wielki przyjaciel, profesor Joliot-Curie, który jest dla nas wszystkich przykładem prawdziwej postawy naukowca-bojownika, człowieka nauki, który wie, że każda próba neutralności w wielkiej bitwie o los świata jest rezygnacją z możliwości rzetelnej pracy naukowej.

Rozumieją to w coraz większym stopniu pracownicy nauki we wszystkich krajach. Ci, którym wczoraj jeszcze wydawało się, że ściany ich pracowni naukowych, laboratoriów i bibliotek są trwałym pancerzem, gwarantującym swobodną pracę w umiłowanej dziedzinie naukowej specjalności, ci wszyscy przekonali się, że albo włączą się do wielkiego nurtu walki o pokój, albo staną się jeńcami tych, co przygotowują wojnę. A ci, co przygotowują wojnę, niosą równocześnie zagładę wszystkim zdobyczom kultury ludzkiej. Przypominają nam o tym niezabliźnione jeszcze rany Warszawy. Wołają o tym dziś do całego świata popieliska spalonych przez Amerykanów miast i wsi koreańskich, osierocone dzieci i kobiety. Podpalacze świata mają przy tym bogaty arsenał środków oszukiwania ludzi, tworzenia ideologicznych zasłon dymnych, aby ukryć swe istotne cele. Raz szermują fałszywymi teoriami o niepoznawalności świata. Innym razem usiłują utrzymać w posłuszeństwie swych uczonych pod maską neutralności nauki i rzekomej jej apolityczności. Ostrość walki zmusza ich nieraz do odsłonięcia przyłbicy, wtedy w całej ohydzie odsłania się ludożercze oblicze głosicieli zmierzchu świata, chwalców bomby atomowej.

Szczególnie niebezpieczną formą penetracji amerykańskiego imperializmu jest kosmopolityzm. Krecia robota kosmopolityzmu zmierza do obezwładnienia na froncie kulturalnym i naukowym sił niepodległościowych w krajach europejskich, aby całkowicie je podporządkować Ameryce.

Kosmopolityzm jest zaprzeczeniem patriotyzmu. Jego funkcją jest pomniejszanie wiary narodu we własne siły. Ci, którzy posługują się ideologią kosmopolityzmu, starają się w ten sposób rozbroić duchowo narody i uczynić je podatnymi na obce i wrogie im wpływy imperializmu. Kosmopolityzm w nauce występuje często w postaci tezy o pozanarodowym charakterze nauki. Teza ta prowadzi w gruncie rzeczy do całkowitego wyjałowienia nauki, odrywa ją od rodzimego podłoża narodowego, zrywa jej związek z narodem i skazuje ją na całkowity uwiąd.

Nauka może żyć i rozwijać się tylko w ścisłym związku z narodem, z jego życiem i potrzebami. Jest twórcza o tyle tylko, o ile żyje życiem narodu i pracuje dla narodu. Tylko w ten sposób nauka wypełnia swe szczytne zadania narodowe, a zarazem ogólnoludzkie. Nie ma bowiem żadnej sprzeczności między służbą własnemu narodowi i służbą całej ludzkości. Naród jest ogniwem ludzkości. Dla nas, którzy widzimy ścisły związek między patriotyzmem a internacjonalizmem, którzy uważamy, że dobry patriota jest równocześnie prawdziwym internacjonalistą, a prawdziwy internacjonalista jest zawsze dobrym patriotą swego kraju, dla nas nauka jest i narodowa i międzynarodowa równocześnie. Nauka polska pracuje dziś dla swego narodu, a tym samym dla dobra całej ludzkości.

Cały naród polski trwa w tej chwili w uporczywej walce o urzeczywistnienie wielkiego planu 6-letniego. Naród polski skupia się w szeregach narodowego frontu walki o plan 6-letni i pokój. Nauka polska stanowi mocne ogniwo tego frontu. Nauka polska, żyjąca ideałami i troskami, zwycięstwami i wysiłkami narodu polskiego, oddana jest bez reszty służbie narodowi i tym samym służbie wielkiej sprawie pokoju, która jest sprawą całej ludzkości.

Korzystamy z dorobku nauki radzieckiej, która jest wzorem dla nauki całego świata

W naszej pracy korzystamy z olbrzymich doświadczeń i ze wspaniałego dorobku nauki radzieckiej, która w najcięższych chwilach minionej wojny niosła nieocenioną pomoc swemu krajowi, a dziś przoduje w realizacji porywających planów przekształcania przyrody, które dla całego świata są wzorem i przykładem pokojowej, twórczej pracy. *(Oklaski).*

Czemu zawdzięcza nauka radziecka swe wielkie osiągnięcia? Zawdzięcza to temu, że stała się nauką, której ludzie — mówiąc słowami Józefa Stalina — rozumiejąc siłę i znaczenie ustalonych w nauce tradycji, nie chcą jednakże być niewolnikami tych tradycji, która ma hart i odwagę łamać stare tradycje.

Liczymy na nowatorstwo, na hart i odwagę naszych uczonych w walce o lepsze uzbrojenie techniczne naszego przemysłu, o dalsze doskonalenie procesów technologicznych, które nam pozwolą podnosić nasze wskaźniki produkcyjne.

Liczymy na naszych uczonych i wiemy, że się nie zawiedziemy

Liczymy na naszych uczonych w walce o podniesienie plonów naszego rolnictwa, o doskonalsze metody hodowli.

Liczymy na dalsze sukcesy w walce z chorobami, w walce o ludzkie zdrowie.

Liczymy na pomoc naszych uczonych w kształceniu młodych kadr, których nam trzeba coraz więcej, w szerokiej popularyzacji wiedzy w całym społeczeństwie, w wychowywaniu nowego człowieka.

Liczymy na rosnący wkład naszych uczonych we wszystkich dziedzinach nauki.

Liczymy na naszych uczonych i wiemy, że się nie zawiedziemy.

Niechaj ten Kongres będzie żywym wyrazem wielkich i szczytnych ideałów, które przyświecają nauce polskiej. Niechaj będzie on godny tradycji narodu polskiego i jego wielkich umysłów, które torowały drogi rozwojowe nauki polskiej.

Na tej sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki polskiej, spadkobiercy Kopernika i Śniadeckich, Lelewela i Staszica, Nałkowskiego i Marii Skłodowskiej-Curie, Krzywickiego. Kontynuując wspaniałe tradycje swych wielkich poprzedników, służąc narodowi i Polsce, a tym samym postępowi i ludzkości — nauka polska będzie współtwórcą wielkości swego narodu. *(Huczne i długotrwałe oklaski).*

Stalinowskie wytyczne kierownictwa gospodarczego

Na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1931 r. towarzysz Stalin wygłosił historyczne przemówienie „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“. W owym okresie ZSRR osiągnął już ogromne sukcesy na polu uprzemysłowienia kraju, zwycięsko realizując zadania pierwszego planu pięcioletniego. Kraje kapitalistyczne przeżywały w tym samym czasie niezwykle ostry kryzys ekonomiczny, a Związek Radziecki stale zwiększał rozmiary swej produkcji przemysłowej i rolnej.

Wymowny ten fakt wykazał zdecydowaną przewagę socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalistycznym. Wyniki wykonania planów przez poszczególne gałęzie przemysłu radzieckiego były jednak nierównomierne. W ciągu pierwszych 5 miesięcy 1931 r niektóre gałęzie przemysłu radzieckiego osiągnęły 40—50 proc. przyrostu produkcji, podczas gdy inne tylko 6—10 proc.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, towarzysz Stalin naświetlił w swym przemówieniu istotę specyficznych trudności wzrostu, na które napotykał bujnie rosnący przemysł socjalistyczny i wskazał drogę ich przezwyciężenia.

Przemówienie towarzysza Stalina było doniosłym krokiem naprzód w naukowym oświetleniu wielu kardynalnych zagadnień ekonomiki socjalizmu, metod i zasad bolszewickiego kierownictwa gospodarczego.

Omawiając przyczyny nierównomiernego wykonywania planów produkcyjnych towarzysz Stalin stwierdził: *„Przyczyna polega na tym, że w ostatnich czasach warunki rozwoju przemysłu zmieniły się gruntownie, wytworzyła się nowa sytuacja, wymagająca nowych metod kierownictwa, niektórzy zaś nasi działacze gospodarczy, zamiast zmienić metody pracy, wciąż jeszcze pracują po staremu. Chodzi więc o to, że nowe warunki rozwoju przemysłu wymagają nowych metod pracy, niektórzy zaś nasi działacze gospodarczy nie rozumieją tego i nie widzą, że potrzebne są teraz nowe metody kierownictwa“.*

Nowe warunki rozwoju przemysłu powstały w związku z szybkim uprzemysłowieniem kraju i znacznymi postępami kolektywizacji rolnictwa. Bezpowrotnie minęły czasy istnienia stałej rezerwowej armii bezrobotnych. Zmieniła się struktura wsi. Kolektywizacja położyła na zawsze kres pauperyzacji chłopstwa, będącej źródłem samoczynnego dopływu wolnych rąk roboczych do przemysłu. Znikła kategoria „niepotrzebnych ludzi“ na wsi. W rezultacie tych przemian zmniejszył się poważnie samorzutny dopływ siły roboczej do miast.

Jakie wnioski wysnuwa z tego towarzysz Stalin? Po pierwsze, że nie trzeba czekać na samorzutny dopływ, lecz przejść do polityki zorganizowanego zaciągu robotników do przemysłu.

Po drugie — że trzeba zmechanizować pracę, a zwłaszcza w najbardziej pracochłonnych gałęziach przemysłu: *„...Mechanizacja procesów pracy jest tą nową dla nas i decydującą siłą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“.*

Obok zorganizowania dopływu nowych robotników do przemysłu, należało ustabilizować zatrudnionych już robotników, uczynić załogę każdej fabryki stałą. Zadanie polegało więc na tym, by zlikwidować płynność siły roboczej, jako poważną przeszkodę w wykonaniu planów. Płynność siły roboczej przynosiła duże straty, gdyż wyszkolenie zawodowe wciąż nowych robotników, osiągnięcie przez nich odpowiedniej kwalifikacji związane było z kosztami i stratami, powodowało niepełne wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Przyczyna płynności — jak wyjaśnił towarzysz Stalin — tkwiła w fałszywej „lewackiej“ polityce zrównania płac, którą stosowano w niektórych zakładach pracy. Gdy robotnik niewykwalifikowany zarabia tyle co wykwalifikowany, a praca lekka wynagradzana jest tak samo jak ciężka, robotnicy nie mają bodźca do podnoszenia swoich kwalifikacji, nie widzą perspektywy posuwania się naprzód, co często zniechęca ich do stałej pracy w danym zakładzie pracy. A robotnicy wykwalifikowani widząc, że ich praca jest oceniana na równi z pracą niewykwalifikowanych szukają takich fabryk, które by potrafiły należycie ocenić ich pracę.

Towarzysz Stalin ostro napiętnował drobnomieszczańską tendencję zrównania płac jako sprzeczną z nauką marksizmu-leninizmu i niezgodną z zasadą socjalizmu: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według pracy“. W myśl tej zasady należy pracę wykwalifikowaną opłacać wyżej, stworzyć zachętę dla robotników do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Odpowiednio do tego należało zbudować system płac zarobkowych, uzależniając zarobek od kwalifikacji i wydajności pracy.

Równocześnie dla ustabilizowania załóg w przedsiębiorstwach konieczne jest stałe polepszanie zaopatrzenia i warunków mieszkaniowych robotników.

„Obecnie — mówił towarzysz Stalin — robotnik — to nie to, co dawniej. Robotnik dzisiejszy, nasz robotnik radziecki, chce żyć mając zaspokojone wszystkie swoje potrzeby materialne i kulturalne... Ma on do tego prawo, a my jesteśmy obowiązani zapewnić mu te warunki. Co prawda, nie cierpi on u nas z powodu bezrobocia, wolny jest od jarzma kapitalizmu, nie jest już niewolnikiem, lecz gospodarzem u siebie. Ale tego nie dość. Wymaga on zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb materialnych i kulturalnych, a my obowiązani jesteśmy spełnić to jego żądanie.“

Następny warunek, wysunięty przez towarzysza Stalina, polegał na tym, aby kierownictwo gospodarcze tak zorganizowało pracę w fabryce, by robotnicy mogli owocnie pracować i stale podnosić swą wydajność. W tym celu konieczne jest przestrzeganie zasady osobistej odpowiedzialności każdego za wykonywaną pracę i za powierzony mu warsztat pracy.

Niebywale szybki rozwój przemysłu, stworzenie nowych baz górniczo-hutniczych na Uralu i Syberii postawiło przed państwem radzieckim z całą ostrością sprawę wzmożonego dopływu nowych sił inżynierskotechnicznych. Liczbę inżynierów i techników należało zwiększyć trzy lub pięciokrotnie. I towarzysz Stalin wysunął jako bojowe zadanie: Klasa robotnicza powinna stworzyć własną inteligencję techniczną, własne kadry kierowników przemysłu, oddane dziełu budownictwa socjalizmu. Nowa inteligencja techniczna powinna się formować zarówno w zakładach naukowych, spośród synów robotników i chłopów, jak i w zakładach pracy. Inicjatorzy współzawodnictwa, przodownicy pracy powinni być wysuwani na kierownicze stanowiska przy jednoczesnym umożliwieniu im uzupełnienia swego wykształcenia.

Przy wysuwaniu na kierownicze stanowiska, stwierdził towarzysz Stalin, nie należy omijać zdolnych, oddanych Władzy Radzieckiej pracowników jedynie dlatego, że są bezpartyjni. Ostro krytykując tych działaczy którzy sądzą, że na kierownicze stanowiska należy wysuwać tylko członków partii, towarzysz Stalin mówił: *„Na tej podstawie często odpychają oni zdolnych i przejawiających inicjatywę bezpartyjnych towarzyszy wysuwając na pierwsze miejsce partyjników, nawet mniej zdolnych i pozbawionych inicjatywy. Nie ulega wątpliwości, że nie ma nic głupszego i bardziej reakcyjnego niż taka, z przeproszeniem „polityka“ Nie trzeba chyba dowodzić, że taką „polityką“ można tylko dyskredytować partię i odepchnąć od partii robotników bezpartyjnych. Polityka nasza wcale nie polega na tym, aby partie przekształcić w zamkniętą kastę.“*

Jako jeden z warunków pomyślnego wykonania programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju towarzysz Stalin wysunął sprawę przyciągania do pracy starej inteligencji technicznej, która w owym czasie, gdy zwycięstwo systemu socjalistycznego zostało już zapewnione, zajęła lojalną postawę wobec władzy radzieckiej. Towarzysz Stalin potępił „specożerstwo“ jako *„zjawisko szkodliwe i haniebne“.*

Towarzysz Stalin postawił przed działaczami gospodarczymi zadanie: *„...zmienić stosunek do sił inżynierskotechnicznych starej szkoły, więcej się nimi zajmować i wykazywać w stosunku do nich więcej troskliwości, śmielej przyciągać ich do pracy“.*

Następny warunek wykonania planu, który wysunął towarzysz Stalin, to wzmożenie tempa akumulacji wewnętrznej w przemyśle. Od wzmożenia akumulacji, zwłaszcza w ciężkim przemyśle, od utrwalenia zasady rentowności, od oszczędnego gospodarowania, od stałego obniżania kosztów własnych zależy bowiem tempo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Towarzysz Stalin żądał od działaczy gospodarczych, aby nauczyli się konkretnie wnikać we wszystkie techniczne i organizacyjne szczegóły przemysłu, aby się wyrzekli papierkowego stylu pracy, częściej odwiedzali podległe im zakłady pracy. „Sądzić — mówił towarzysz Stalin — że można kierować teraz z kancelarii siedząc w biurze, z dala od fabryk — to znaczy popełniać błąd. Aby kierować fabrykami, trzeba częściej obcować z ich pracownikami, trzeba utrzymywać z nimi żywą łączność.“

Towarzysz Stalin zakończył swe przemówienie wyrażając niezłomne przekonanie o realności planu produkcyjnego. *„...plan produkcji — to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu Czy mamy tę właśnie wolę? Tak jest. A zatem nasz program produkcji może i musi być urzeczywistniony“*

Przemówienie towarzysza Stalina zrodziło wśród klasy robotniczej i działaczy gospodarczych ZSRR nową, potężną falę entuzjazmu. Warunki wymienione w tym przemówieniu stały się wytyczną działania dla milionów ludzi radzieckich, którzy pod przewodem partii bolszewickiej z jeszcze większą energią i ofiarnością poprowadzili walkę o urzeczywistnienie stalinowskiego programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i w ciągu niezmiernie krótkiego okresu historycznego przekształcili ZSRR w potężne mocarstwo przemysłowe.

Był to triumf systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, triumf, który napełnił serca milionów robotników i ludzi pracy w krajach kapitalistycznych miłością i zaufaniem do pierwszego państwa socjalistycznego, wiarą w zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach.

Wskazania towarzysza Stalina, zawarte w jego przemówieniu z 23 czerwca 1931 r., stały się wytyczną działania dla krajów demokracji ludowej.

Wkroczywszy na drogę socjalistycznej gospodarki planowej, nasza partia kierowała się i kieruje wskazaniami towarzysza Stalina. U podstawy sukcesów naszego budownictwa socjalistycznego, leży twórcze zastosowanie doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR, nagromadzonych dzięki wskazaniom i kierownictwu towarzysza Stalina.

Wskazania towarzysza Stalina mają siłę praw naukowych, gdyż są oparte na głębokiej, wszechstronnej i wnikliwej analizie konkretnych doświadczeń budownictwa socjalistycznego. Stanowią one nowy bezcenny wkład do skarbnicy naukowej marksizmu-leninizmu, jej wzbogacenie i rozwinięcie.

Dlatego też są one praktyczną wskazówką dla naszego budownictwa socjalistycznego, dla naszych działaczy gospodarczych, dla naszego aktywu partyjnego, który powinien ciągle powracać do studiów nad dziełami towarzysza Stalina, aby z nich czerpać głęboką wiedzę i konkretne wskazania.

BR. LEWICKI

PIERWSZY DZIEŃ KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

Polska Akademia Umiejętności przekaże Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek i doświadczenie

Przemówienie prof. Kazimierza Nitscha prezesa Polskiej Akademii Umiejętności

„Stoimy w chwili historycznej: zmienia się zasadniczo położenie nauki w społeczeństwie i jego państwowej organizacji. Rozpoczyna się I Kongres Nauki Polskiej, będący wyrazem nie elitarnej, choćby i obszernej grupy naukowców, ale skupiający wszystkich na polu nauki pracowników, a jako rezultat Kongresu ma powstać Polska Akademia Nauk, nowa najwyższa ogólnopolska instytucja naukowa. Dotychczas tą najwyższą instytucją, mającą też prawo reprezentowania nauki polskiej za granicą, była Polska Akademia Umiejętności. Godzi się więc, aby ta Akademia Umiejętności pierwsza powitała Kongres i określiła swoje stanowisko do mającej powstać Polskiej Akademii Nauk.

Sytuacja jest prosta. Chodzi przecież o jak najwszechstronniejszy rozwój nauki. I choć trudna może być sama nauki definicja, to bezsporną jest rzeczą, że nauka żyć i rozwijać się może jedynie w atmosferze wolności badań i swobody ogłaszania tych badań rezultatów. Ta wewnętrzna zasada pozostaje oczywiście bez zmian, zmieniać się natomiast muszą formy, zależnie od zmienionych warunków życia społecznego i państwowego.

I dotąd istniały w Polsce różne towarzystwa naukowe, a niektóre z nich, jak Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, bardzo wiele się przyczyniły do podniesienia naukowej kultury społeczeństwa. Wadą ich był nie tyle — jak się czasem mylnie sądzi — regionalizm, ile to, że przede wszystkim kładły nacisk na działalność wydawniczą, a nie zawsze miały środki na planowe badanie. Ułatwiły one pracę samodzielnie pracującym uczonym, ale rzadziej same podejmowały planowe, całość obejmujące badanie. Tymczasem nowoczesna konstrukcja Państwa Socjalistycznego wymaga czegoś więcej: nie przecząc konieczności chronienia indywidualnej twórczości naukowej, pomagania jej, główny nacisk położyć się jednak musi na szeroko założoną pracę planową i zespołową. Trzeba skończyć z tak częstym dotąd stanem, że niektóre nauki rozwijają się świetnie, inne zaś zaledwie wegetują. Jeśli brak w pewnym kierunku inicjatywy indywidualnej, powinna ją zastąpić inicjatywa nowoczesnej Akademii Nauk".

W dalszym ciągu przemówienia prof. Nitsch przypomniał rezolucję Walnego Zgromadzenia Polskiej Akademii Umiejętności, które uznało, że istnienie Polskiej Akademii Umiejętności jako odrębnej instytucji naukowo badawczej z powołaniem Polskiej Akademii Nauk straci rację bytu, z chwilą zaś uruchomienia działalności naukowej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności przekaże Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek, doświadczenia, czynne placówki naukowo-badawcze oraz majątek.

W ten sposób działalność Polskiej Akademii Umiejętności nie ulega treściowej likwidacji, ale włączając się w prace nowego typu organizacji w tej postaci nadal służyć będzie rozwojowi nauki i narodowi.

„Kongresowi Nauki i pracom nad organizacją Polskiej Akademii Nauk życzymy jak największych i jak najtrwalszych wyników" — zakończył prof. Nitsch.

Przyjazd uczonych ze Szwecji i Danii na Kongres Nauki

(f) Dnia 29 bm. przybyli do Warszawy ze Szwecji — prof. Matson z żoną i z Danii — prof. Gabrielsen. Obaj uczeni wezmą udział w obradach Kongresu Nauki Polskiej.

Prof. Pieńkowski na wielkim wiecu w Nowej Hucie

(f) W Nowej Hucie odbył się ostatnio wiec robotniczy. Przemawiający na nim w imieniu Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej prof. Pieńkowski zapoznał zebranych ze znaczeniem Kongresu Nauki w realizacji planu 6-letniego.

Łódzka Rada Narodowa dla uczczenia Kongresu Nauki

(f) W dniu 28 czerwca br. Łódzka Rada Narodowa postanowiła uczcić I Kongres Nauki Polskiej podjęciem uchwały w sprawie przydzielenia terenu pod budowę Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi.

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi będzie zapoczątkowaniem budowy dzielnicy uniwersyteckiej.

Pod budowę gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi przeznaczono teren położony przy ul. Narutowicza i ul. Matejki.

Przebieg obrad

(f) I Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady dnia 29 bm. w gmachu Politechniki Warszawskiej o godz. 10.15.

O godz. 10.15 przewodniczący Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej prof. dr Jan Dembowski, Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju otworzył obrady, witając uczestników Kongresu i przybyłych gości.

Burzą oklasków witają uczeni członków Rady Państwa, członków Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, członków Biura Politycznego KC PZPR, przedstawicieli naczelnych władz stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, Wojska Polskiego, St. Rady Narodowej, nauczycielstwa i młodzieży studiującej. Z gorącym powitaniem spotykają się również przybyli na Kongres przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy: są wśród nich m. in. rębacz chodnikowy Alojzy Mozdrzeń, murarz Edward Słupecki i tokarz Stefan Wróbel.

Owacyjnie witają zebrani delegację Akademii Nauk ZSRR z członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR prof. Aleksandrem Oparinem na czele.

Sala rozbrzmiewa długotrwałymi oklaskami na cześć przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, Laureata Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Fryderyka Joliot-Curie i jego małżonki, wybitnej uczonej — Ireny Joliot-Curie.

Kongres wita również serdecznie delegacje Akademii Nauk Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oraz przedstawicieli postępowej nauki Francji, Włoch, W. Brytanii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii.

Po powitaniach prof. Dembowski powołuje prezydium Kongresu. (Pełny skład prezydium podajemy poniżej).

W krótkim zagajeniu prof. Dembowski składa hołd pamięci uczonych i pracowników nauki polskiej wymordowanych przez hitlerowskiego okupanta. Kongres uczcił ich pamięć chwilą milczenia.

Prof. Dembowski przeciwstawia zbrodniczym dążeniom imperializmu — szlachetną walkę o przyszłość naszego narodu, stojącego we wspólnym obozie ze Związkiem Radzieckim — gwarantem pokoju i ze wszystkimi pokojowymi siłami świata.

W skupieniu i z uwagą słuchają następnie uczestnicy obrad listu Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Kongresu. List odczytuje minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki. (Tekst listu podajemy na str. 1).

W imieniu Rządu RP głos zabiera Premier Józef Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia podajemy na str. 3).

Gdy Premier kończy przemówienie rozlegają się burzliwe oklaski. Zebrani podchwytują wzniesiony przez prof. Dembowskiego okrzyk na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Rządu Ludowego.

Z kolei przemawiali: Prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kazimierz Nitsch i prezes Tow. Naukowego Warszawskiego prof. Wacław Sierpiński.

(Teksty obu przemówień podajemy obok).

W imieniu ludu pracującego całego kraju powitał polskich naukowców pracujących dla ludu rębacz chodnikowy Alojzy Mozdrzeń z kopalni „Bierut". (Tekst przemówienia podajemy obok).

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obrad obejmuje wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Władysław Szafer.

W imieniu delegacji radzieckiej zabiera głos członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR prof. A. I. Oparin. (Tekst przemówienia podajemy poniżej). Po przemówieniu, które zebrani nagrodzili długotrwałymi, entuzjastycznymi oklaskami, przewodniczący delegacji radzieckiej wręczył prof. Dembowskiemu ozdobnie oprawiony adres Prezydium Akademii Nauk ZSRR do I Kongresu Nauki Polskiej. (Tekst adresu podajemy na str. 1).

Na mównicę wstępuje gorąco witany Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Fryderyk Joliot- C urie. (Tekst przemówienia podajemy poniżej).

Następnie witają Kongres: przewodniczący Niemieckiej Akademii Nauk i prezes Towarzystwa Krzewienia Dobrosąsiedzkich i Pokojowych Stosunków z Polską — Johannes Stroux, delegat postępowych uczonych brytyjskich prof. Needham i przedstawiciel delegacji Chińskiej Akademii Nauk — prof. Chu Co-ching.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której uczestnicy Kongresu zwiedzili urządzone w gmachu Politechniki wystawy kongresowe.

*

Po przerwie Kongres wznowił obrady, którym przewodniczył prof. Wacław Sierpiński.

W imieniu uczonych węgierskich pozdrowił Kongres delegat Węgierskiej Akademii Nauk prof. Istvan Rusznyak. Następnie przemawiał przestawiciel szwedzkich uczonych prof. Silverskiöld.

Po przemówieniach gości zagranicznych przewodniczący obrad prof. Sierpiński zakomunikował, iż do Prezydium Kongresu napływają liczne depesze powitalne od towarzystw naukowych, od wyższych uczelni i od poszczególnych uczonych. Napływają również depesze od klubów racjonalizatorskich. Życzenia owocnych obrad przesyłają także chłopi.

Na mównicę wchodzi przewodniczący prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Dembowski. Zebrani z wielkim zainteresowaniem słuchają programowego referatu na temat organizacji nauki w Polsce Ludowej.

Referat prof. Dembowskiego przyjęty został długotrwałymi oklaskami. Na tym zakończyło się plenarne posiedzenie I Kongresu Nauki Polskiej w dn. 29 bm.

W sobotę dn. 30 bm. o godz. 10.00 rozpoczynają się obrady w poszczególnych sekcjach.

Prezydium Kongresu Nauki Polskiej

Adam Rapacki — minister Szkół Wyższych i Nauki

Członkowie Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej:

Inż. **Henryk Gołański** — wiceminister Szkół Wyższych i Nauki
Mgr **Eugenia Krassowska** — wiceminister Szkół Wyższych i Nauki
Prof. dr **Stanisław Leszczycki**
Prof. dr **Włodzimierz Michajłow**
Dr **Kazimierz Petrusewicz**

Członkowie Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej:

Gen. **Zygmunt Berling** — rektor Akademii Sztabu Generalnego
Prof. dr **Witold Biernawski**
Prof. dr **Józef Chałasiński** — rektor Uniwersytetu Łódzkiego
Prof. dr **Franciszek Czubalski** — rektor Akademii Medycznej w W-wie
Prof. dr **Jan Drewnowski**
Prof. dr **Walery Goetel** — rektor Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie
Prof. dr **Janusz Jakubowski**
Prof. dr **Maurycy Jaroszyński** — członek Prezydium Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Wincenty Jastrzębski — wiceminister Finansów
Prof. dr **Stanisław Kulczyński** — rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, przewodniczący Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego
Prof. dr **Leon Kurowski**
Prof. dr **Oskar Lange**
Prof. dr **Bogusław Leśnodorski** — naczelny redaktor miesięcznika „Życie Nauki"
Prof. dr **Stanisław Mazur** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Kazimierz Nitsch** — prezes Polskiej Akademii Umiejętności
Prof. dr **Czesław Nowiński** — rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki
Prof. dr **Stefan Pieńkowski** — wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności
Prof. dr **Stefan Rozmaryn**
Prof. dr **Adam Schaff**
Prof. dr **Wacław Sierpiński** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
Prof. dr **Tadeusz Urbański** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Witold Wierzbicki** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Władysław Szafer** — wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności, laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Kazimierz Kuratowski** — wiceprezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
Prof. dr **Jan Dąbrowski** — sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności
Prof. dr **Kazimierz Michałowski** — sekretarz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego
Prof. dr **Romuald Cebertowicz** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Ludwik Hirszfeld** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. inż. **Tadeusz Hobler** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Czesław Kanafojski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Roman Kozłowski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr inż. **Aleksander Krupkowski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Teodor Marchlewski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Prof. dr **Brunon Nowakowski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Franciszek Szelągowski** — laureat Państwowej Nagrody Naukowej
Prof. dr **Kazimierz Ajdukiewicz** — rektor Uniwersytetu Poznańskiego
Prof. dr **Leopold Infeld** — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju
Prof. dr **Karol Koranyi** — prezes Toruńskiego Towarzystwa Naukowego
Prof. dr **Tadeusz Kotarbiński** — prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego
Prof. dr **Tadeusz Lehr-Spławiński** — prezes Rady Instytutu Zachodniego
Prof. **Zygmunt Lisowski** — prezes Poznańskiego Towarzystwa Naukowego
Prof. **Zygmunt Modzelewski** — rektor Instytutu Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych
Prof. dr **Emil Paluch** — rektor Akademii Medycznej w Łodzi
Prof. dr **Józef Parnas** — rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Prof. dr **Paweł Szulkin** — rektor Politechniki Gdańskiej
Prof. dr **Jan Wasilkowski** — rektor Uniwersytetu Warszawskiego
Prof. dr **Edward Warchałowski** — rektor Politechniki Warszawskiej
Prof. dr **Zygmunt Wojciechowski** — sekretarz generalny Poznańskiego Towarzystwa Naukowego
Prof. dr **Stefan Żółkiewski** — dyrektor Instytutu Badań Literackich

Polska Akademia Nauk — spadkobierczynią najszczytniejszych tradycji nauki polskiej

Przemówienie prof. Wacława Sierpińskiego prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

(f) Po omówieniu na wstępie postępowych tradycji Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — prof. Sierpiński powiedział m. in.:

„Powoli narastał wśród naszych uczonych tendencje do utworzenia Akademii Nauk jako najwyższej ogólnopolskiej instytucji naukowej.

Z drugiej strony zrozumienie, że w naszym ustroju Państwa planowa gospodarka musi być oparta na nauce, zwiększyło znaczenie nauki dla Państwa i stwarza obecnie dla jej rozwoju warunki jakich dotąd nie było.

Stosunek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego do prac I Kongresu Nauki Polskiej oraz przyszłej Polskiej Akademii Nauk najlepiej wyraża rezolucja uchwalona dnia 18 czerwca bieżącego roku przez Ogólne Zebranie Administracyjne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Zebranie Ogólne Administracyjne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego stwierdziło, że powstająca w oparciu o całokształt dorobku polskich instytucji naukowych a przede wszystkim na podstawie Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polska Akademia Nauk, spadkobierczyni najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, dbać będzie o jak najbardziej wszechstronny rozwój nauki i o jak najkorzystniejsze dla kraju powiązanie jej z życiem Narodu i Państwa.

Rezolucja ta wyraziła gotowość przekazania Polskiej Akademii Nauk całkowitego swego dorobku, zasadniczych celów, dla których zostało powołane i którym przez dziesiątki lat służyło, wszystkich swych placówek naukowych i całego swego majątku — a tym samym zakończenia swej działalności w charakterze samodzielnej instytucji naukowej.

Podając do wiadomości Kongresu powyższą rezolucję, witam w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego I Kongres Nauki Polskiej i wyrażam najgorętsze życzenia, aby obrady jego przyniosły jak największą korzyść dla nauki polskiej oraz, aby uchwały Kongresu przyczyniły się do zapewnienia jej jak najlepszych warunków dalszego rozwoju".

Robotnicy polscy oczekują od naukowców pomocy w przedterminowym wykonaniu planu 6-letniego

Przemówienie przodownika pracy rębacza Alojzego Mozdrzenia

(f) Ja, górnik, syn Polski Ludowej, witam I Kongres Nauki Polskiej w imieniu ludu pracującego całego kraju, witam polskich naukowców, pracujących dla ludu. Witają Was dziś nasi towarzysze we wszystkich zakładach pracy.

Witam profesorów, jak i tych młodych pracowników naukowych, którzy w Polsce Ludowej wyrośli z ludu pracującego.

My, robotnicy, pragniemy mocno związać się z nauką polską, służącą ludowi.

Polski górnik, hutnik czy kolejarz, jak również wszyscy inni pracujący, zwiększają stale swą wydajność pracy i obniżają koszty produkcji. Wiedzą oni, że jest to najlepsza odpowiedź podżegaczom wojennym spod znaku anglo - amerykańskich imperialistów.

Tak samo w naszej kopalni rozwija się współzawodnictwo i racjonalizacja, jak i u metalowców, hutników, w PGR itd.

Dzięki naszej pracy, wyrastają nowe kopalnie, nowe zakłady pracy, nowe miasta.

W tym wielkim dziele budowy naszej Polski, Polski Socjalistycznej, idziemy ramię w ramię z technikami i inżynierami, pragniemy iść ze wszystkim naukowcami polskimi.

We wspólnych brygadach inżynierów i robotników pokonujemy wszelkie trudności w naszym marszu naprzód.

Pracą swą przyczyniamy się do tego, że produkcja staje się lepsza i wzrasta wydajność pracy.

U nas na Śląsku nasi naukowcy, czy to z Akademii Górniczo-Hutniczej, czy też z Politechniki przyjeżdżają do zakładów pracy i razem z robotnikami, racjonalizatorami szukają nowych sposobów produkcji oraz ulepszenia dotychczasowych metod.

Słyszeliśmy, że we Wrocławiu naukowcy też wspólnie z robotnikami i chłopami przy ich warsztatach pracy pracują nad ulepszeniem produkcji.

My chcemy, widzieć częściej naukowców w naszych zakładach pracy, a chętnie i my pójdziemy na wyższe uczelnie, aby i tam powiedzieć o naszych sposobach pracy.

My, ludzie pracy, wiemy, że sprawa postępu w nauce to nie tylko odwiedzanie robotników przez naukowców w zakładach pracy i wygłaszanie odczytów. Jest to zmiana programu nauki tak, żeby ona w każdym calu służyła ludowi.

Towarzysze, ja jestem górnikiem reemigrantem z Francji, gdzie pracowałem w kopalniach kapitalistów. Tam nauka służyła i służy interesom kapitalistów, interesom wąskiej grupy. I w tej grupie była i jest nauka zamknięta.

U nas nauka służy ludowi, jest otwarta dla wszystkich.

Kapitaliści chowają w ogniotrwałych kasach wykupione wynalazki, aby służyły one ich interesom.

Wszyscy pracujący w kraju oczekiwali Kongresu Nauki i spodziewają się od niego nowego wysiłku myśli, idącego w pomoc polskiemu robotnikowi w wykonaniu jego trudnych zadań.

Wzywam naukowców polskich do dalszej, zwiększonej pomocy pracującym, aby wspólnie wykonać przed terminem nasz plan 6-letni.

W wyniku naszej wspólnej pracy przyśpieszamy budowę socjalizmu w Polsce i zbudujemy trwały pokój zapewniając szczęśliwą przyszłość sobie, naszym najbliższym, a zwłaszcza naszym dzieciom.

Niech żyje postępowa nauka polska!

Nauka polska wkroczyła na słuszną drogę służenia swemu narodowi, który zakłada fundamenty socjalizmu

Przemówienie prof. A. I. Oparina — członka rzeczywistego Akademii Nauk ZSRR

Drodzy przyjaciele!

Niech mi wolno będzie powitać I Kongres Nauki Polskiej w imieniu zgodnej rodziny uczonych radzieckich, którzy wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego budują w swym kraju komunizm.

W dobie obecnej nauka nabrała dla ludzkości znaczenia, jakiego dawniej nigdy nie miała. Przenika ona we wszystkie dziedziny życia i działalności ludzi.

Rzeczywiście fantastyczne sukcesy współczesnego przyrodoznawstwa i techniki świadczą o nieograniczonych możliwościach umysłu ludzkiego, zdolnego do rozwiązywania wszelkich stojących przed nim zadań.

Jednakże nauka jest bronią obosieczną i w zależności od tego w czyich rękach znajduje się, może przynosić bądź szczęście i dobrobyt ludziom, bądź też niezliczone nieszczęścia.

Nauka ma służyć dobru ludzkości i osiąga ten cel, o ile służy całemu narodowi. Jeżeli zaś nauka znajduje się w służbie garstki zachłannych ludzi, opętanych żądzą zysku i władzy, prowadzi to do potwornych i zgubnych skutków.

Dla uczonego — a mam na myśli prawdziwego uczonego — nie jest bynajmniej obojętne, jak są wykorzystywane i jakim celom służą osiągnięcia, którym poświęca on swój talent i wysiłek twórczy.

Dla prawdziwych uczonych wszystkich czasów i wszystkich narodów ostatecznym celem ich pracy było zawsze dobro społeczne.

Wiemy dobrze, że nauka tylko wówczas służy sprawie postępu i szczęścia ludzkości, tylko wówczas osiąga wielkie sukcesy, jeżeli jest wierna zasadom demokracji, jeżeli jest własnością narodu.

W Związku Radzieckim nauka jest rzeczywiście nauką ogólnonarodową. I dzieje się to nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie siły na służbę narodu, nie tylko dlatego, że szerzą wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury Akademii i Uniwersytetów, wyszła na pola kołchozowe i do fabryk. W kraju radzieckim w twórczości naukowej udział biorą nie tylko ludzie, którzy całkowicie poświęcili się nauce. Ustrój radziecki pobudził inicjatywę mas ludowych, przeobrażając miliony pracowników przemysłu i rolnictwa w zamiłowanych badaczy, poszukujących nowych dróg wykorzystywania bogactw i sił przyrody dla dobra milionów ludzi, dla zwiększania urodzajności pól i podnoszenia poziomu przemysłu.

Wszelką nową inicjatywę twórczą uczonego podejmują tysiące zdolnych rąk. Sprawdzają, uzupełniają i precyzują one tę inicjatywę i przyczyniają się do jej szybkiej realizacji. Pozwala to nie tylko rozwiązywać najważniejsze problemy gospodarcze o znaczeniu państwowym, lecz również przynosi nieoceniane korzyści samej teorii.

Dzięki takiej właśnie demokratycznej metodzie prac naukowo - badawczych zdołaliśmy rozstrzygnąć szereg najbardziej skomplikowanych problemów biologicznych, agronomicznych i technicznych, które przedstawiciele tzw. czystej nauki uważali dawniej za nierozwiązalne, ponieważ izolowali się oni w swych gabinetach i laboratoriach, zajmowali się bezowocnymi dociekaniami scholastycznymi oraz byli całkowicie oderwani od życia i jego wymagań.

Obecnie przystąpiliśmy do przeobrażenia przyrody i do zmiany klimatu na ogromnych obszarach naszej wielkiej Ojczyzny. Wcielenie w życie tych zadań — podstawowego elementu wielkich budowli komunizmu, stało się możliwe jedynie w rezultacie najściślejszego powiązania pracy z nauką tak charakterystycznego dla rzeczywistości radzieckiej.

Radzieckie nauki społeczne sprzyjają kształtowaniu się światopoglądu budowniczych komunizmu, rozwijają w nich gorące uczucia patriotyzmu radzieckiego.

Cały świat zna olbrzymie osiągnięcia nauki radzieckiej z zakresu rozwiązywania najdonioślejszych problemów teoretycznych.

Olbrzymim walorem nauki radzieckiej jest jej całkowita jasność w filozoficznym ujęciu świata, ujęciu które jest nieodzownym fundamentem wszelkich badań naukowych. My uczeni radzieccy, prowadzimy między sobą twórcze dyskusje nad poszczególnymi zagadnieniami naukowymi. Gdy jednak chodzi o zagadnienie światopoglądowe stanowimy monolit, jesteśmy mocno przekonani, że jedynie materializm dialektyczny prowadzi naukę słuszną drogą.

Muszę podkreślić, że cechą najbardziej charakterystyczną przodującej nauki radzieckiej jest świadome stosowanie praw materializmu dialektycznego. W tej dziedzinie olbrzymie znaczenie dla nas, uczonych radzieckich, miały i mają twórcze badania Lenina i Stalina.

Jesteśmy przeświadczeni o obiektywnej realności świata i jego nieustannym, postępowym rozwoju. Jedynie na tej podstawie nauka radziecka zdołała rozwiązać problemy, które w ciągu wieków absorbowały umysły ludzkie — takie problemy, jak problem ewolucji wszechświata, problem pochodzenia i rozwoju żywej materii, problem rozwoju świata organicznego i sposoby kierowania nim, problemy dotyczące istoty materialnej procesów psychicznych.

Naród polski słusznie dumny jest z nazwisk wielu swoich wybitnych działaczy naukowych; stał się on przez to wybitnym uczestnikiem tworzenia kultury światowej.

W kraju, który dał Kopernika, Curie-Skłodowską, Nenckiego i wielu innych, nie ma miejsca na kosmopolityzm.

Sądzę, że będę wyrazicielem poglądu wszystkich tu obecnych, jeżeli powiem, że uczeni wolnej i demokratycznej republiki polskiej, kontynuując na nowych podstawach najlepsze tradycje wielkich polskich działaczy nauki tworzą we wszystkich dziedzinach wiedzy takie wzory twórczości naukowej, które wejdą do skarbnicy nowej, przodującej kultury krajów wyzwolonych od wyzysku kapitalistycznego i reakcji ideologicznej.

Ta ogromna i owocna praca, której dokonali nasi polscy towarzysze, przygotowując ten Kongres, napawa nas przekonaniem, że nauka polska wkroczyła na słuszną drogę służenia swemu narodowi, który zakłada fundamenty socjalizmu w swoim kraju.

Opierając się na 30-letnim doświadczeniu rozwoju nauki w mojej ojczyźnie mogę zapewnić Was, polscy towarzysze, że na tej drodze nauka w Waszym kraju osiągnie taki rozkwit i osiągnie takie sukcesy, jakich nie znała i znać nie mogła Polska w poprzednich okresach swego istnienia.

Uczeni radzieccy gotowi są nadal dzielić się ze swymi towarzyszami polskimi swą wiedzą i doświadczeniem, zdając sobie w pełni sprawę, że nasza jedność jest rękojmią rozkwitu przodującej nauki, utrwalenia pokoju i szczęścia prostych ludzi na całym świecie.

Niech żyje jedność nauki i pracy (oklaski).

Niech kwitnie nauka polska na chwałę ojczyzny i dla utrwalenia pokoju na całym świecie (oklaski).

Pozwólcie mi, że odczytam pozdrowienia, które Prezydium Akademii Nauk ZSRR poleciło mi przekazać I Kongresowi Nauki Polskiej (oklaski).

(Tekst pozdrowienia podajemy na str. 1-ej).

Słowa „pokój" i „wiedza" są nierozłączne

Przemówienie prof. Fryderyka Joliot-Curie

(f) Panie Przewodniczący, drodzy Koledzy i drodzy Przyjaciele. Przede wszystkim pragnę w imieniu delegacji francuskiej wyrazić nasze podziękowanie i naszą wdzięczność za zaproszenie do uczestnictwa w pracach Waszego tak ważnego Kongresu. Pozwólcie mi jako Przewodniczącemu Światowej Federacji Pracowników Naukowych przekazać Wam pozdrowienia od bardzo licznych uczonych całego świata, którzy chcą, aby nauka służyła całkowicie pokojowi i rozwojowi ludzkości.

Z wielkim zainteresowaniem uczestniczymy w Waszych pracach dotyczących nowej organizacji nauki w Polsce i związanych z powołaniem Polskiej Akademii Nauk.

Jestem przekonany, że Akademia ta spełni swoje zadanie. Wiele komisji powzięło już szereg poważnych rezolucji. Jestem przekonany, że wszyscy obywatele Waszego kraju są zainteresowani w szybkim rozwoju Waszej techniki i Waszej nauki — nauki nowoczesnego narodu żyjącego w pokoju. Naród Wasz przez promieniowanie swojej myśli w sztuce i nauce daje wyraz temu, że spełnia swą rolę wśród innych narodów. Nowy duch, ożywiający naród polski przyczyni się do rozwoju Waszej nauki, a nauka — przyczyni się do realizacji planu 6-letniego. Ustrój demokratyczny, w którym pracujecie, zapewni powodzenie Waszej pracy. Czerpiecie też natchnienie z przeszłości naukowej Polski, a także z doświadczeń innych krajów, a szczególnie wielkiego Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o nas, Francuzów — będziemy szczęśliwi, jeśli nasze skromne doświadczenie będzie mogło być również pożyteczne w debatach tego Kongresu.

Słuchaliśmy wspaniałych przemówień, które budziły entuzjazm wszystkich, a szczególnie delegacji francuskiej. Słuchaliśmy przed chwilą delegata robotników i górników Waszego kraju.

Chciałbym tu podkreślić, że wiedza w kraju kapitalistycznym jest jeszcze wykorzystywana w interesie nielicznych grup. Taka jest prawda. I dlatego postępowi naukowcy z naukowcami komunistycznymi na czele walczą we Francji o to, aby nauka była wykorzystywana dla dobra całego narodu i dla dobra pokoju.

Nasuwają mi się niedawne wspomnienia z okresu wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym partia komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę i udało im się natychmiast po wyzwoleniu wzbudzić w narodzie poważny entuzjazm. Ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie. Było to przed 1947 r., przed początkiem presji imperialistów amerykańskich, która spowodowała usunięcie przedstawicieli komunistycznych z rządu francuskiego.

W tym czasie zdobyliśmy pewne doświadczenie, które choć jeszcze skromne, może okazać się użyteczne dla debat tego Kongresu. Stworzono wtedy Komisję Organizacji Badań Naukowych we Francji.

Staraliśmy się w tej komisji wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy postępowe i komunistyczne uczestniczyły wówczas w kierownictwie badań naukowych we Francji. I tutaj również udało się nam zapalić twórcze umysły, przyciągając równocześnie elementy, które dotychczas nie mogły brać udziału w życiu naukowym — mam na myśli robotników i chłopów, których wciągaliśmy do pracy w laboratoriach. W moim laboratorium miałem młodego robotnika, który przyszedł bez dyplomu, a który dziś jest doktorem filozofii — i to po czterech zaledwie latach. I muszę powiedzieć, że przedstawia on wyjątkową wartość naukową. Takie wypadki nie są wyjątkiem, jeżeli chodzi o możliwości twórcze, tkwiące w klasie robotniczej. Będę o tym szerzej mówił w czasie prac Komisji. Pragnę tu natomiast podkreślić, że istnieje istotny czynnik, na który trzeba zwrócić największą uwagę. Należy unikać rozbicia wysiłków. Wysiłki powinny być koncentrowane zarówno we wszystkich uniwersytetach jak w innych ośrodkach badawczych badań naukowych. Z drugiej strony uniwersytety powinny się specjalizować i dawać w każdej dziedzinie specjalistów. Jeśli ktoś będzie chciał studiować fizykę — pójdzie do tego uniwersytetu, jeśli będzie chciał studiować inny przedmiot — pójdzie do innego uniwersytetu. Tego rodzaju system podniesie poziom nauki w całym kraju.

Chcielibyśmy poznać Wasze zdanie na ten temat.

Wszystkie wysiłki, mające na celu odrodzenie nauki, są jednak możliwe do zrealizowania tylko wtedy, jeżeli będziemy żyć w pokoju, jeżeli działalność państw będzie działalnością pokojową. Jeśli zaś powstanie niebezpieczeństwo wojny, nie można będzie pracować w spokoju niezbędnym dla rozwoju nauki na świecie. Mogę Was zapewnić, że w naszym kraju, na którym ciąży poważna odpowiedzialność, gdzie toczy się walka przeciwko zbrodni, w takich krajach jak Stany Zjednoczone, jak Francja, jak Anglia — istnieje coraz więcej uczonych, którzy jednocząc się z robotnikami walczą o pokój.

Uczeni ci wiedzą, że słowo „pokój" i słowo „wiedza" są nierozłączne. (Oklaski).

Wierzymy w naród francuski. Dał on dowody, że zasłużył sobie na to zaufanie. Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy mogli również i my obradować na takim Kongresie nauki jak Wasz i będziemy mogli zorganizować badania naukowe w oparciu o doświadczenia krajów socjalistycznych. Wówczas wszyscy, ręka w rękę, braterstwo zjednoczeni, będziemy pracowali twórczo dla dobra ludzkości i pokoju świata.

Dla szybszej realizacji planu 6-letniego

Załogi robotnicze Warszawy masowo podejmują Czyn Lipcowy

Nowa hala produkcyjna, większa i lepsza produkcja w fabryce im. Świerczewskiego

— Nie wiecie gdzie jest tow. Wiechetek?

— Ano na dachu. Dojeżdżamy już przecież do końca — odpowiada jeden z robotników obsługujących transporter.

— W budynku tym będzie się mieścić żłobek dla dzieci robotników fabryki im. gen. Świerczewskiego — mówi tow. Wiechetek. My ze swej strony staramy się, aby żłobek był jak najszybciej gotowy. W czynie lipcowym zobowiązaliśmy się przyspieszyć termin zakończenia robót do 23 października, a nie jak poprzednio było przewidziane do listopada br.

— No, ale dach to skończymy już do przyszłej środy — wtrąca jeden ze stojących obok robotników.

W fabryce im. Świerczewskiego buduje się nie tylko nowy żłobek. Buduje się nowe budynki, nowe hale produkcyjne. Obok starej zniszczonej przez okupanta hali fabrycznej dawnego „Gerlacha" wyrósł nowy gmach fabryczny. Jakże piękny jest ten nowy budynek. Duże okna, wysokie przestronne hale produkcyjne, dogodne przejścia, szatnie, umywalnie, stołówka. Wszystko jak najbardziej nowoczesne. I co najważniejsze — piękne. Nowa piękna fabryka. I nie tylko nowa fabryka. Po nowemu pracują tu ludzie, tak jak to zostało już przyjęte w „warszawskim zagłębiu budowlanym".

Aby w nowej hali szybciej ruszyła produkcja

— Te ścianki, które teraz zakładamy — mówi kierownik brygady młodzieżowej Leon Monieta zobowiązaliśmy się wykonać do 5 zamiast do 10 lipca. Przyspieszenie robót jakie uzyskamy w czynie lipcowym umożliwi robotnikom fabryki im. Świerczewskiego wcześniejsze uruchomienie większej produkcji.

Zobowiązania podjęli nie tylko murarze. Elektrycy postanowili uczcić Święto Odrodzenia 3-dniowym przyspieszeniem robót. W ciągu trzech zaoszczędzonych dni elektrycy postanowili pomagać załodze fabryki im Świerczewskiego w pracach przy montażu maszyn w nowej hali.

— Wyrabiam teraz od 220 do 230 procent normy — mówi ob. Chruścielewski, pracujący przy rozdzielniach i robotach kablowych. Teraz, gdy podjąłem wraz z naszą załogą zobowiązanie przyspieszenia robót o 3 dni staram się pracować jeszcze lepiej. Od nas elektryków zależy przecież w dużym stopniu wcześniejsze zakończenie budowy hali.

Cała załoga, budująca nową halę dla fabryki im. gen. Świerczewskiego pragnie aby jak najszybciej zaczęły w niej pracować maszyny

Pragnie tego również załoga fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego. Toteż wśród niebywałego entuzjazmu podjęła załoga tej fabryki wspólnie z załogami współpracującymi przy budowie nowej hali zobowiązanie: „zakończyć budowę i uruchomić nową halę produkcyjną do 22 lipca br."

Załoga fabryki postanawia zwiększyć wydajność pracy

Wiele padło zobowiązań na masówce w fabryce im. gen. Świerczewskiego. Każde z nich było witane burzliwymi oklaskami.

— Ja Halina Witkowska robotnica przyuczona z działu szlifierek, zobowiązuję się podnieść wydajność z 200 do 210 procent normy.

— Załoga jednego z działów uruchomi produkcję w nowej hali na 11 dni przed terminem.

— ZMP-owcy zobowiązują się: Janczarek podnieść wydajność ze 120 procent do 150 procent normy, Wilczyński z 255 procent do 260 procent, Dobrowolski ze 150 do 160 procent...

Zobowiązania indywidualne, grupowe, zobowiązania brygad, całych działów produkcyjnych. A każde z tych zobowiązań mówi — „Damy większą produkcję", „Przyspieszymy uruchomienie nowej hali produkcyjnej", „Więcej dla planu".

— Pragnąc polepszyć zdrowotne warunki pracy uruchomimy wentylatory do szlifierek. Przedłużymy w ten sposób także o około 1.000 maszynogodzin pracę szlifierki — zobowiązywał się dział remontowy.

— Dział PR-1 odpowiada na apel działu PR-6. Zwiększymy wydajność pracy o 10 procent.

— Dział gwintowników — mówił w imieniu załogi tego działu tow. Gwiazda — zobowiązuje się wykonać plan lipcowy w 110 procentach. Przy czym do pracy w innych działach odkomenderujemy 4 brygadzistów, 6 ustawiaczy, 6 tokarzy, 2 szlifierzy...

— Dział remontu maszyn uruchomi park maszynowy w nowej hali na 5 dni przed terminem.

Jedno za drugim padały zobowiązania. Rósł stos kartek ze zobowiązaniami na stole prezydialnym.

Załoga fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego rozpoczęła czyn lipcowy. Załoga rozpoczęła realizację czynu, który da w sumie wykonanie planu lipcowego w 102 procentach, wzrost wskaźnika wydajności pracy o 8 procent w stosunku do maja br., wcześniejsze i sprawne uruchomienie nowej hali produkcyjnej, większą i lepszą produkcję.

Załoga fabryki im. Świerczewskiego rozpoczęła walkę o realizację czynu lipcowego w swej codziennej pracy.

(iwa)

W imieniu ZMP-owskiej brygady tow. Kiłkiewicz zgłosił zobowiązanie naprawy dodatkowo 3 pomp wtryskowych.

— Wiemy, że od sprawnego transportu zależy wykonanie wielkich budów i dlatego wszyscy, starzy i młodzi podwoimy wysiłek, aby skrócić przestoje remontowe wozów — mówi monter ZMP-owiec Ekiel.

Zgłaszają zobowiązania tow Kusik z silnikowego, Cyper, a za nimi inni. Z postanowień poszczególnych działów, brygad, wyłania się zobowiązanie, którym cała załoga warsztatów wita Święto 22 Lipca — swoje święto. *(Ks)*

Załoga budowy Muranowa i Mirowa odda na 19 dni przed terminem 91 izb mieszkalnych

— Towarzysze! Załoga huty „Kościuszko" wezwała masy pracujące Polski do uczczenia czynem zbliżającego się Święta 22 Lipca. Zobowiązania załogi „Kościuszki" przyśpieszą rozbudowę huty i dadzą krajowi setki ponadplanowych ton żeliwa, stali i wyrobów walcowanych. Budowlani Warszawy nie pozostawią bez odpowiedzi apelu załogi huty „Kościuszko" Wszyscy do czynu lipcowego! — Oto, komunikat, który — podawany przez radiowęzeł — obiegł całą budowę Muranowa już wkrótce po rozpoczęciu pracy w dniu 28 bm.

W czasie przerwy obiadowej na poszczególnych odcinkach budowy odbyły się krótkie zebrania załóg poświęcone opracowaniu i omówieniu odpowiedzi na apel budowniczych i hutników z „Kościuszki". Przy budowie bloku 124 jako pierwszy wystąpił przodownik pracy tow. Zdzisław Skórzyński, składając w imieniu swej młodzieżowej brygady betoniarskiej zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 15 procent w ciągu lipca.

— Nasza brygada — powiedział przodownik pracy Marian Ditry, kopacz — osiągała ostatnio przy budowie kina i garaży 288 procent normy. Postanowiliśmy uczcić rocznicę ustanowienia władzy ludowej w Polsce osiągnięciem średnio 320 procent normy w miesiącu lipcu.

Na 22 lipca 91 izb mieszkalnych

Podczas pracy po południu wiele brygad ostatecznie ustaliło treść swych zobowiązań.

— Trzeba, aby zobowiązanie było godne wielkiej rocznicy — mówi brygadzista murarski tow. Przybysiak — a z drugiej strony, możliwe do wykonania. Co się powiedziało musi być zrobione.

Centralna masówka załogi odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy, wkrótce po zakończeniu dnia roboczego. Ponad 700 osób, reprezentujących całą załogę Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawa-2, murarze i inżynierowie, betoniarze i technicy, cieśle i pracownicy administracyjni budowy, wśród podniosłego, radosnego nastroju dokonało podsumowania zobowiązań indywidualnych, zespołowych.

A niemało tych zobowiązań zgłosiła załoga budowy Muranowa i sąsiadującego z tym największym w Warszawie osiedlem — Mirowa.

Hucznymi oklaskami witali zebrani postanowienia brygady Chełmińskiego, która postanowiła przyśpieszyć prace przy budowie bloku 39, majstra Zapalskiego, który w imieniu kierowanej przez niego grupy młodych murarzy junaków SP zgłosił zobowiązanie wykonania ponadplanowo 20 m sześciennych murów konstrukcyjnych.

Na bazie zobowiązań podjętych przez wszystkie brygady i grupy załogi zjednoczenia BW-2 powstało zbiorcze postanowienie przyjęte przez zebranych na masówce wśród entuzjastycznych owacji.

Zobowiązujemy się plan lipcowy wykonać na 4 dni przed terminem, mimo 15 proc. niedoboru w składzie załogi. Postanawiamy w tym celu podnieść o 15 procent wydajność pracy na 1 roboczogodzinę, zwiększyć z 160 do 180 ilość zespołów, zaoszczędzić w lipcu 32 procent cementu w stosunku do ilości zaplanowanej. Realizacja tego zobowiązania pozwoli nam oddać na dzień 22 lipca to jest na 19 dni przed terminem 91 izb mieszkalnych.

Oklaski i okrzyki witają te zobowiązania.

O 12 dni wcześniej przyjdzie dokumentacja dla budowy 7 bloków

Niemniej entuzjastycznie wita załoga Muranowa i Mirowa postanowienia zespołu pracowni inż. Lacherta, projektującej osiedle. Projektanci nie pozostali poza nurtem czynu lipcowego, który objął już masy pracujące w całym kraju. W podjętych zobowiązaniach postanowili oni m. in. przyśpieszyć o 12 dni dostarczenie dokumentacji technicznej dla budowy 7 bloków mieszkaniowych biblioteki, garaży i apteki.

W dniu 29 bm. załogi Muranowa i Mirowa przystąpiły już do realizacji swych zobowiązań, dzięki którym szybciej oddane zostaną nowe izby mieszkalne dla ludzi pracy, dzięki którym budowa przebiegać będzie taniej niż dotychczas. *(Ks)*

Cenna inicjatywa ZMP-owców projektantów Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego

Chwilami zdaje się, że mocne, masywne, półkoliste sklepienia dawnego Arsenału drżą od burzy oklasków i okrzyków, którymi zebrani na sali nagradzają wciąż nowe zobowiązania. Pracownicy Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, inżynierowie architekci i konstruktorzy, technicy i kreślarze świadomi zadań, jakie nałożone im zostały przez olbrzymie zamierzenia sześciolatki, odpowiadają na apel załogi huty „Kościuszko".

„W odpowiedzi na awanturnicze plany imperialistów, w zrozumieniu olbrzymich zadań planu 6-letniego, których realizacja jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka, my, młodzi inżynierowie, technicy i kreślarze I Młodzieżowej Pracowni Wielobranżowej ZMP wzywamy wszystkie pracownie projektowe do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszej pracowni projektowej w Polsce".

Zobowiązujemy się w tym współzawodnictwie systematycznie przekraczać plan operatywny o 20 procent, przy terminowej jego realizacji, stałym podnoszeniu jakości wykonywanej przez nas dokumentacji i trosce o jak najekonomiczniejsze rozwiązywanie projektów.

Niezależnie od tego postanawiamy w okresie od 29 bm. do dnia Święta Odrodzenia wykonywać swój plan średnio w 150 procentach".

Takie zobowiązanie i apel zgłosiła pracownia młodzieżowa Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Inne pracownie biura nie pozostawiły apelu bez echa. Pracownie inż. Leykama, inż. Jankowskiego, inż. Krzyśpiaka i inż. Romańskiego podjęły natychmiast wezwanie młodzieżowców, składając jednocześnie dodatkowe zobowiązania skrócenia terminów dostarczenia dokumentacji na budowę wielu czołowych obiektów planu 6-letniego w kraju.

I tak na przykład inżynierowie, technicy i kreślarze pracowni inż. Jankowskiego dla uczczenia Święta 22 Lipca dostarczą o miesiąc przed terminem dokumentację dla swej budowy. Załoga pracowni inż. Romańskiego — o 21 dni, inż. Krzyśpiaka — o 25 dni.

Podejmując jako pierwsi apel pracowni młodzieżowej do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszej pracowni projektowej w Polsce" pracownicy wymienionych pracowni Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego wezwali jednocześnie dalej inne pracownie w całym kraju do pójścia w ich ślady. *(ks)*

Plac Bankowy będzie gotowy przed terminem

Każdy przejeżdżający przez plac Bankowy w Warszawie z dnia na dzień dostrzega wielkie zachodzące na nim zmiany. Przebudowa placu postępuje szybko, załogi wszystkich przedsiębiorstw prowadzących tu roboty pracują bardzo sprawnie. Dzięki dobrej koordynacji prac od chwili rozpoczęcia robót jasne było dla wszystkich, że plac będzie gotowy w terminie. Ale budowniczowie placu postanowili skrócić termin ukończenia przebudowy placu. W dniu wczorajszym załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, BW-3 KAM oraz Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nr 2 odpowiadając na wezwanie załogi huty „Kościuszko" podjęły szereg zobowiązań przyśpieszenia robót.

Zebrani w świetlicy pracownicy IV Oddziału Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych postanowili zakończyć swe roboty na 4 dni przed zaplanowanym terminem tj. na 10 lipca Tow. Grzelak, brukarz, powiedział: „Na nas zwrócone są co dzień oczy mieszkańców stolicy. I dlatego dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego, jak również dla uczczenia pamięci Wielkiego Bojownika za sprawę ludu pracującego — Feliksa Dzierżyńskiego musimy przyśpieszyć wykonanie naszych robót".

Tow. Fr. Wiśniewski, który pracował przy budowie trasy W—Z powiedział: „Każdy dostrzega zmiany jakie dokonują się w naszej kochanej stolicy. My możemy być dumni z tego, że również przyczyniamy się do przebudowy stolicy w piękne miasto. Jednocześnie musimy zdwoić wysiłki, aby jeszcze te przemiany przyśpieszyć".

I tak mówili inni towarzysze i bezpartyjni, brukarze i robotnicy.

Załoga BW-3 KAM, wykonująca odbudowę pałaców oraz wszelkie roboty kamieniarskie podjęła również szereg zobowiązań. Wykona ona dodatkowo 1000 metrów kwadratowych elewacji więcej niż było przewidziane. Grupy murarzy i tynkarzy Kłosa, Litewki, Bieguńskiego i Gawlika postanowiły wykonywać od 180 do 200 procent normy.

Grupa cieśli Kaczorowskiego wykona szalowanie kopuły na pałacu na 7 lipca, czyli na 3 dni przed terminem.

Roboty, których zakończenie przewidziane było pierwotnie na 22 lipca zakończone zostaną przez załogę KAM na 18 lipca.

Kobieca w większości załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, urządzającego na placu zieleńce, zakończy swe prace na dwa dni przed terminem tj. na 20 lipca.

Również o dwa dni skróci termin ukończenia odgruzowania placu załoga Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nr 2.

(i)

Załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej, podejmując czyn lipcowy zobowiązała się wykonać plan roczny 15 dni przed terminem. Na zdjęciu wiertaczka tow. Helena Batorska, która postanowiła dla uczczenia Święta Odrodzenia wykonywać 200 proc. normy zamiast dotychczasowych 142 proc.

Załoga Polskich Zakładów Optycznych podjęła zobowiązania wartości 170 tysięcy złotych

Wszędzie gdzie spojrzysz, morze głów. Świetlica Polskich Zakładów Optycznych jest szczelnie wypełniona.

Liczba składanych zobowiązań rośnie z minuty na minutę. Zobowiązują się robotnicy, pracownicy techniczni, pracownicy administracyjni. Zobowiązania składa cała załoga. Wszyscy pragną jak najbardziej godnie uczcić wielkie Święto Lipcowe.

— Załoga działu optycznego rozpoczyna współzawodnictwo o tytuł najlepszego optyka.

— Brygady młodzieżowe rozpoczynają współzawodnictwo o tytuł najlepszego tokarza optyka ślusarza.

— Srebrzarnia uczci Święto Odrodzenia, podnosząc wydajność o 5 procent.

— Justownia podniesie wydajność od 1 do 5 procent.

— Brygadziści i pracownicy nadzoru technicznego zobowiązują się zmniejszyć ilość braków o 0,5 procenta, co da 4.830 zł.

Pada wiele zobowiązań związanych z uruchomieniem nowych hal produkcyjnych w nowowybudowanym gmachu fabrycznym, jak np.: uruchomić działy produkcyjne w nowym gmachu tak, aby nie ucierpiał na tym normalny tok produkcji. Załogi poszczególnych działów produkcyjnych zgłaszają się do prac przy urządzaniu nowych hal produkcyjnych. Zgłasza się wielu pracowników administracyjnych.

Ogólna wartość zgłoszonych na zebraniu zobowiązań wynosi ponad 170 tys. zł. Suma ta będzie niewątpliwie przekroczona, albowiem dalsze zobowiązania napływają. *(iwa)*

W Zakładach im. Róży Luksemburg

— Fabryki na Karolkowej nie da się już odbudować — mówiono na Woli. Przecież to kupa gruzu i szmelcu.

Trochę było w tym racji. Starego „Philipsa" nie można było odbudować. Wybudowano za to na starym miejscu nową fabrykę. A dziś już na ukończeniu jest jeszcze jeden potężny gmach fabryczny.

Załoga Zakładów im. Róży Luksemburg zebrała się w świetlicy urządzonej prowizorycznie w nowobudowanym gmachu.

Co chwila rozlegają się burzliwe oklaski, co chwila padają okrzyki na cześć towarzysza Bieruta, na cześć rządu Polski Ludowej.

„Stalin, Bierut, pokój" — skanduje załoga Zakładów im. Róży Luksemburg.

Wśród entuzjazmu i prawdziwej radości padają coraz nowe zobowiązania. Podejmują je robotnicy i robotnice wszystkich działów produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia.

— Podżegacze chcą nowej wojny — mówi Henryka Dziubińska z działu P-5. My się tych pogróżek nie boimy. Odpowiadamy na nie zobowiązaniem wykonania dodatkowej produkcji wartości 14.805 zł.

— Odpad na świetlówkach zmniejszymy o 3 procent.

— Dział P-1 wykona plan lipcowy o 2,5 dnia przed terminem.

— Dział siatek zmniejszy braki o 1 procent.

Oprócz zobowiązań produkcyjnych padają zobowiązania, mające na celu polepszenie warunków pracy w fabryce.

— dla pracowników P-5 będzie wykonana łazienka.

— zostaną wykonane kapy wentylacyjne...

Po zebraniu wiele robotnic i robotników zostaje na sali. Rozmawiają o zobowiązaniach.

— Zobowiązania są poważne. Ale wykonamy je na pewno

(iwa)

Załoga warsztatów naprawczych PKS zwiększy ilość remontów

Przeciągły, jękliwy głos syreny daje sygnał przerwy obiadowej. Milknie szum obrabiarek, uderzenia młotków, zgrzytanie pilników — towarzyszących codziennej pracy w głównych warsztatach naprawczych Państwowej Komunikacji Samochodowej. Ale hala warsztatowa nie pustoszeje jak zwykle. Ba, nie tylko nie pustoszeje, ale zapełnia się wciąż nowymi grupami robotników. Załoga warsztatów zbiera się na krótkie zebranie poświęcone zbliżającemu się Świetu 22 Lipca. Zbiera się, aby jak setki i tysiące załóg w całym kraju odpowiedzieć na wezwanie budowniczych i hutników z „Kościuszki", aby włączyć się w potężny nurt czynu lipcowego

Gdy prasa i radio przyniosły wiadomość o wezwaniu huty „Kościuszko", przez cały dzień i połowę następnego załoga warsztatów żyła przygotowaniem zobowiązań. W brygadach naradzano się, padały propozycje, wybuchały spory. Któryś z brygadzistów przekonywał swego pomocnika:

— Coś ty takie małe zobowiązanie podiał na czyn lipcowy? Ja ci mówię, że damy radę zrobić o jeden silnik więcej.

Umilkły w hali oklaski, którymi powitali zebrani krótki referat. Chwila ciszy i naraz jeden za drugim ci z silnikowego, z wulkanizacji, z wszystkich działów wyciągnęli wysoko ręce, prosząc o głos.

— Dla uczczenia Święta Lipcowego, dla przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego dokonamy ponadplanowo regeneracji 6 głowic silników „Fiat" — mówił brygadzista tow. Józef Szmidt z silnikowego.

— Ponadplanowo wykonamy wulkanizację 5 opon — stwierdził Kościanek.

Pierwsi pasażerowie metro pojadą w 1955 r. od Dworca Gdańskiego do Śródmieścia

14 grudnia ub. r. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mającą niezmiernie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stolicy — przystąpić niezwłocznie do budowy w Warszawie i Warszawskim Zespole Miejskim sieci komunikacyjnej typu metro.

Północ — południe i wschód — zachód

Tak więc jeszcze w planie 6-letnim zakończone zostaną roboty przy budowie linii od Dworca Gdańskiego do Śródmieścia Od linii tej pójdzie odnoga w kierunku wschodnim na Dworzec Wileński. Połączenie tych linii wypadnie w okolicach ulicy Próżnej. Oba te odcinki linii będą miały około 11 km długości.

W roku 1965 długość linii kolei podziemnej w stolicy wyniesie 36 km. W następnych latach będzie można już dojechać metrem w kierunku północnym do Młocin, na południe do Służewca. Od Śródmieścia, linia biegnąca od Dworca Wileńskiego, dojdzie do Ochoty, a jej przystanek krańcowy znajdować się będzie na placu Narutowicza. W następnym okresie linia od Dworca Wileńskiego osiągnie Żerań. Powstanie również nowa linia, łącząca plac Trzech Krzyży z Wolą.

Plan perspektywiczny przewiduje rozbudowę linii metra do 100 kilometrów bieżących.

6 stacji w planie 6-letnim

Pierwsi pasażerowie metra w roku 1955 będą mogli nabyć bilet w jednej z 6 stacji, które powstaną na linii metra.

Co 105 sekund odchodzić będą pociągi. Pierwszy przystanek tej linii, to okolice Dworca Gdańskiego Na powierzchni ziemi stanie tu wolno stojący budynek, jeden z nielicznych tego typu budynków stacyjnych Dążeniem naszych architektów jest bowiem urządzanie przystanków w budynkach użytkowych, przeważnie dziś jeszcze nie istniejących. Następny przystanek to Muranów, dalej plac Bankowy Ruchomymi schodami w parę sekund można się będzie wydostać bezpośrednio na chodnik, przed domem, którego jeszcze dziś nie ma, ale który stanie na placu Bankowym.

W latach następnych powstanie jeszcze drugie wyjście i wejście do tego przystanku przy ul. Senatorskiej.

Następne przystanki Śródmieścia to: plac Teatralny i przystanek przy ul. Próżnej, który jak zresztą większość przystanków warszawskiego metro, będzie miał dwa wyjścia i wejścia.

Przy nowobudującym się placu na MDM w jednym z bloków budowany jest już obecnie hall dla przystanku, który ma powstać pod tym placem.

Wyjście i wejście do stacji krańcowej metro przy pl. Unii powstanie w bloku, który wybudowany zostanie w pobliżu kina Moskwa

Praski krańcowy przystanek metro powstanie na terenie obecnego placyku przed Dworcem Wileńskim

Na każdym z tych przystanków będzie po kilka kas biletowych oraz różnego rodzaju kioski.

Roboty wstępne trwają

Pracownicy przedsiębiorstwa „Metrobudowa" przygotowują się już do zamrażania gruntów, aby we wrześniu przystąpić do bicia szybów

Przez szyby te kilkumetrowej średnicy wyciągana będzie ziemia z tunelu. Pójdą przez nie również na dół maszyny i narzędzia potrzebne do wykonywania tak trudnych i wielkich robót.

Pracą pod ziemią odbywać się będzie przy pomocy najnowocześniejszego sprzętu. Specjalne maszyny wagi 150 do 300 ton, zwane tarczami, wgryzać się będą niemal dosłownie w ziemię drążąc tunel Dziesiątki wagonetek wywozić będą ziemię do szybów skąd wydostawać się ona będzie na powierzchnię.

Tarcze te pozwalają jednocześnie na obudowę tunelu tubą tunelową złożoną z elementów zwanych tubingami. Warto przy tym zaznaczyć, że tarcza ta odpycha się przy pomocy specjalnych przyrządów od już zbudowanego za nią tunelu.

(i)

Warszawskie brygady SP wykonały przedterminowo plan prac pierwszego turnusu

Już wszystkie warszawskie brygady „Służba Polsce" zameldowały o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych I turnusu Tysiące młodzieży z tych jednostek w ciągu 2 miesięcy z zapałem pomagało przy budowie osiedli robotniczych w Stolicy i przy ważnych robotach inwestycyjnych w woj. warszawskim.

Junacy 48 brygady, którzy pierwsi spośród warszawskiego zgrupowania zameldowali o wykonaniu planu turnusowego, wydobyli w ciągu 2 miesięcy i załadowali 61 tys. m³ ziemi, wykopali 2 km rowów, wykarczowali 1000 sztuk pni i wykonali wiele innych cennych prac. Wybitnymi przodownikami pracy tej brygady są: Herbert Niebój — odznaczony dyplomem komendy wojewódzkiej „SP" Józef Polak, który zorganizował pluton szturmowy wykonujący ponad 300 proc. normy oraz Fenheld Kwiatek — członek ZMP.

Młodzież z brygad 2, 50 i 60 wykonała szereg prac przy odgruzowaniu i plantowaniu terenu i transporcie materiałów budowlanych. Dzięki pracy junaków z 6-ki, którzy nasypali ponad 70 tys. m. sześc. ziemi, powstały dalsze setki metrów wału ochronnego obudowanego przez młodzież nad Wisłą. Członkowie brygady 3 zmontowali tor kolejowy na trasie 5 tysięcy metrów, a członkowie 4 brygady ułożyli tor na trasie ponad 8 tys. metrów.

Poważnymi osiągnięciami szczycą się również członkinie 31 żeńskiej brygady, które pracowały przy zazielenianiu Warszawy. Około 200 junaczek z tej brygady postanowiło pozostać w Warszawie na II turnus.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — sobota 30.6 — „Mądremu biada" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) sobota 30.6 — Próba generalna — „Trzeba było iskry" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — sobota 30.6 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — sobota 30.6 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — sobota 30.6 — „Panna bez posagu" — godz 19

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — sobota 30.6 — „Dwie blizny" i „Marcowy kawaler" (jednoaktówki) — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — sobota 30.6 — „Planie Dobrodzieju" godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — sobota 30.6 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) sobota 30.6 — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — sobota 30.6 — „Zielony Gil" — godz 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — sobota 30.6 — „Osiem talek i jeden miś" — godz 16 — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — sobota 30. 6 — „Pan Stonka" — godz. 13 i 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — sobota 30.6 — nieczynna.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — sobota 30.6 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — godz. 17. 19. 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — sobota 30.6 — „Przybrana córka" — prod. CSR — godz. 16.30. 18.30 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — sobota 30.6 — „Sąd honorowy" — prod. radziecka — godz. 17. 19. 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — sobota 30.6 — „Potępieńcy" — prod. francuska — godz. 17. 19. 21.

STOLICA (Narbutta) — sobota 30.6 — „Wesołe zawody" — prod. CSR — godz 16. 18. 20

OCHOTA (Grójecka 65) — sobota 30.6 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz 16. 18. 20

W—Z (Al. Świerczewskiego) — sobota 30.6 — „Wiosna w Sakenie" — prod. radziecka — godz 17 19. 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — sobota 30.6 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz 17 19. 21

SYRENA (Inżynierska 2) — sobota 30.6 — „SOS" — prod. francuska godz 16.30 18.30. 20.30

TĘCZA (Suzina 4) — sobota 30.6 — „Wesoły jarmark" — prod. radziecka — godz 17. 19. 21

POLONIA (Marszałkowska 56) — sobota 30.6 — „Czarodziejski kwiat" — prod. radziecka — godz. 15. 18. 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — sobota 30.6 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 17 i 19.

RADIO

NIEDZIELA 1 LIPCA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 14.00, na jutro 23.14. Sygnał czasu 5.58, 11.57, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00. Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

5.55 Początek audycji, 6.20 Polskie melodie ludowe i masowe, 7.20 Muzyka baletowa, 8.10 Melodie Jana Straussa, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 „W rytmie marsza", 9.35 Utwory Fr. Schuberta, 10.15 „Urodzaj" — odc. rep. W. Zalewskiego, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Taneczne melodie ludowe, 15.45 Kwadrans muzyki tanecznej, 16.40 „Z obrad I Kongresu Nauki Polskiej", 16.40 Piosenki, 17.00 Felieton, 17.10 „Aida" — opera Verdiego, 19.40 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem", 20.30 Muzyka taneczna, 21.30 Zagadka literacka, 22.10 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wieczorna serenada, 23.17 Rosyjska muzyka symfoniczna, 23.50 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Sygnał czasu 5.58, 11.57, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00. Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.20 Polskie melodie ludowe i masowe, 7.20 Muzyka baletowa, 8.50 Aud. SKRK, 8.55 Repertuar kin i teatrów warszawskich, 9.00 Koncert organowy, 9.30 „Od kolebki przez życie" — fragm. pow. T. T. Jeża, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka", 11.00 Muzyka operetkowa, 11.20 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Koncert symfoniczny, 13.15 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 13.35 Koncert pod dyr. Liersza, 14.15 Sonaty fortepianowe Beethovena, 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 „Rysy charakteru" — opow. Juchima Martycza, 15.15 Aud. dla dzieci 16.00 „Nasze chóry śpiewają", 16.20 „Z obrad I Kongresu Nauki Polskiej", 16.40 Muzyka, 17.20 Koncert pod dyr. Gerta, 18.00 „Na radiowej estradzie", 19.00 Akademickie Mistrzostwa Polski — reportaż, 19.20 Koncert Chopinowski, 20.30 Słuchowisko, 21.40 Muzyka operetkowa, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 i 23.10 Muzyka taneczna, 24.00 Hymn i koniec audycji.

*

W związku z I Kongresem Nauki Polskiej Polskie Radio nadawać będzie sprawozdania z obrad Kongresu wg następującego planu:

30.VI (sobota) — godz. 19—19.20 w programie I i II.

1.VII (niedziela) — godz. 16.20—16.40 w programie I i II.

2.VII (poniedz.) — godz. 21.—21.45 w programie I.

3.VII (wtorek) — godz. 17.15—18 w programie II (powt. z 2. VII).

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Zakł. Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2B-33630

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nie wolno tolerować dygnitarstwa

Przy Ośrodku Nadawczym Urzędu Radiokomunikacyjnego w Wiązownie pod Warszawą, buduje się kolonie domków mieszkalnych dla pracowników Ośrodka. 3 maja br. przedsiębiorstwo budowlane oddało do użytku kolejną serię składającą się z 3 domków.

Wśród pracowników, oczekujących na mieszkania zapanowało radosne podniecenie.

Radość ich jednak po miesiącu przerodziła się w gorzkie rozczarowanie. Oto 6 czerwca pod jeden z domków, zajechała ciężarówka, z której wyładowały się rodziny ob. Bogdana Chałki, szefa Działu Kadr Dyrekcji Okręgowej Telekomunikacji i Aleksandra Dyłożyńskiego, naczelnika warsztatów dyrekcji, przybyłe tu z Warszawy... na letnisko.

Uważają oni najwidoczniej, że ludziom mieszkającym od lat w ruderach ten miesiąc czy dwa, nie zrobi istotnej różnicy.

Ale chyba słusznym jest, aby ludzie, którzy długie lata mieszkali w ruderach, przeszli jak najszybciej do zdrowych mieszkań. Tym bardziej, że warunki na to pozwalają.

STANISŁAW HERNIK
Urząd Radiokomunikacyjny Warszawa

Z winy TOR w Lublinie plan wykonaliśmy tylko w 94 procentach

Przygotowania do akcji żniwnej w pow. Biała Podlaska są już na ukończeniu. 20 działających na terenie powiatu ośrodków maszynowych kończy już remonty posiadanych maszyn.

Na czoło wybijają się tu załogi SOM-ów w Sidorkach w Janowie Podlaskim, Bokułakach i Leśnej Podlaskiej, które pierwsze w powiecie zameldowały o ukończeniu w 100 procentach przygotowań do akcji żniwnej, przy czym osiągnęły one poważne oszczędności.

Indywidualnie wyróżnił się mechanik SOM-u w Sidorkach Piotr Piotrowski, który obok pracy zawodowej prowadzi wśród chłopów akcję uświadamiającą o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną oraz o korzyściach jakie daje chłopom pomoc SOM-u.

Wielokrotny przodownik pracy Warsztatów PGR w Janowie Podlaskim tow. Stanisław Szpet zobowiązał się ze swą brygadą wyremontować sposobem gospodarczym 11 żniwiarek, 11 kosiarek, 3 młockarnie, 3 lokomobile i 7 grabiarek. Zobowiązanie to będące hasłem dla wszystkich załóg ośrodków maszynowych w powiecie, brygada tow. Szpeta już wykonała, osiągając przy tym 16.400 zł oszczędności.

Dzięki takim ludziom jak Piotrowski i Szpet, 94 procent wszystkich maszyn w pow. Biała Podlaska jest już gotowe do żniw. Niestety do wykonania w pełni planu remontów maszyn zabrakło części zamiennych, które miejscowy P.Z.G.S. jeszcze w marcu zamówił w Okręgowym Zarządzie TOR w Lublinie. Liczne monity i osobiste interwencje w tej sprawie, nic, oprócz obietnic, nie dały.

Instrukcja w sprawie akcji żniwnej wskazała jako termin zakończenia przygotowań dzień 15 czerwca i zobowiązała wszystkie oddziały TOR do dostarczenia PZGS-om części zamiennych w odpowiednio wcześniejszym terminie.

Terminu tego TOR w Lublinie nie dotrzymał, skutkiem czego istnieje możliwość, że na pola powiatu białskiego wyjedzie w tym roku o 6 procent mniej maszyn niż powinno wyjechać. Ale uczynimy wszystko, aby do tego nie dopuścić.

BOLESŁAW ŁUGOWSKI
Biała Podlaska

W ten sposób naraża się skarb państwa na straty

Od szeregu tygodni nieczynna jest kasa biletowa na st. Śródborów (koło Warszawy). Sytuacja ta przysparza wiele kłopotów pasażerom wsiadającym na tej stacji. Zmuszeni oni są w natłoczonym pociągu szukać konduktora celem nabycia biletu (niektórzy w ogóle nie szukają). Gdy wreszcie udaje się odnaleźć konduktora, ten — ku zdumieniu pasażerów — oświadcza, że nie wie nic o nieczynnej kasie w Śródborowie, że nie ma żadnego okólnika i wobec tego może wypisać bilet ale za dopłatą (konduktor Nr 2360).

Czasem znów konduktor oświadcza, że wypisze pasażerom bilety na st. Warszawa Wschodnia. Tam zaś, wierząc widocznie bardzo w uczciwość mieszkańców Śródborowa, kieruje ich po kupno biletów do kasy.

Nie trudno się domyśleć, że zaledwie mała garstka pasażerów po przejściu w tłumie przez budkę kontrolera, wraca z wykupionym biletem. Mniej „szczęśliwi", zatrzymani w przejściu, odprowadzani są pod eskortą milicji do zawiadowcy.

Wszystko to naraża na straty Dyrekcję PKP, a uczciwych pasażerów na niesłuszne przykrości.

PAULINA SYTEN
Śródborów

Sukces amatorskich zespołów wojskowych

Niezmiernie ciekawy i pożyteczny przegląd wojskowych amatorskich zespołów artystycznych zakończył się. W drugim i trzecim dniu przeglądu wystąpiły zespoły okręgów bydgoskiego, wrocławskiego, krakowskiego, wojsk lotniczych i marynarki wojennej.

Zespoły wojskowe pokazały piękny styl pracy i piękne jej wyniki, repertuar wartościowy zarówno ideologicznie jak i artystycznie.

Widziałem wiele i w różnych miastach występów zespołów cywilnych ochotniczych i muszę stwierdzić, że zespoły wojskowe są od nich — oceniając ogólnie — bardziej sprawne, lepiej zdyscyplinowane, sprężystszą reżyserią kierowane.

Spójrzmy np. na reprezentacyjny zespół wrocławian. Dwa chóry, które stanęły do popisu, dwa zespoły baletowe, które produkowały swoje tańce, wykazują daleko zaawansowany poziom wyszkolenia technicznego i dysponują wartościowymi godnymi uwagi talentami. A reżyseria jest pomysłowa, dbała o należyte wypunktowanie tematu i odznacza się troską o tempo, o żywość, o temperament, udzielający się widowni.

Na wysokim poziomie artystycznym stały ciekawe występy zespołu krakowskiego. Wyróżniły się tańce, zarówno ich układ jak i wykonanie.

Chór męski, złożony z 108 osób, zebrał rzęsiste oklaski m. in. za poloneza z opery „Halka" Moniuszki. Słabiej wypadły recytacje. Kraków zakończył swój występ żywą sceną zbiorową, w której pełny zespół odśpiewał z mocą Kantatę o Stalinie Aleksandrowa.

Interesujący program w bardzo dobrym wykonaniu przedstawił Zespół Pieśni i Tańca okręgu Kraków, zespół złożony z amatorów śpiewaków i muzyków oraz z zawodowych tancerzy.

Marynarka wojenna pokazała kilka pozycji bardzo ciekawych, jak np. interpretacja przez bosmana Grześkowiaka wierszy satyrycznych Jurandota „Spotkanie" i „O jednym generale", recytacje wyróżnionego odznaką wzorowego żołnierza bosmata Leśniewicza, niektóre tańce (obrazek kaszubski, taniec śląski), chór rewelersów (choć repertuar jego nie był najlepszy). Całości zabrakło jednak dostatecznej dynamiki.

Nasuwają się i pewne krytyczne wnioski ogólne w stosunku do repertuaru.

Program większości zespołów, poszukując wysokowartościowej i aktualnej tematyki żołnierskiej, której ciągle jeszcze zbyt mało dostarcza zarówno nasza literatura jak i muzyka, zacieśnia się często (nie zawsze potrafiąc zaradzić brakom przy pomocy własnej inwencji) do wąskiego kręgu repertuarowego.

Brak większej ilości aktualnych dobrych żołnierskich tekstów polskich, zbyt mało jest tekstów satyry politycznej i społecznej. Rzadko sięgają też zespoły do klasyków literatury narodowej. Podobny objaw obserwujemy w dziedzinie pieśni. Większość z nich to piękne i porywające pieśni radzieckie. Należałoby również pomyśleć o rozszerzeniu repertuaru tanecznego o ludowe tańce nie tylko polskie i rosyjskie, a także o większą liczbę tańców charakterystycznych czy gimnastycznych.

W większości zespołów daje się odczuć brak krótkich inscenizacji, powiązanych tematycznie z dzisiejszym życiem i pracą żołnierza.

Wojskowe amatorskie zespoły artystyczne pokazały na przeglądzie, że potrafią sprostać najwyższym wymaganiom, choć nie brak w nich usterek. Porwały widownię żywym i bezpośrednim wykonaniem pieśni i tańców, a przede wszystkim owym zapałem twórczym, który przebijał z każdej inscenizacji. Pokazały wiele świetnych talentów artystycznych wśród żołnierzy ale i umiejętność pracy zespołowej. Dały znakomity przykład, jak powinien pracować, jakie wyniki osiągać każdy amatorski zespół artystyczny.

29 bm. odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przyznanie nagród zwycięskim zespołom. Nagrodę przechodnią Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego otrzymał zespół okręgu wojskowego krakowskiego. Dalsze miejsca zajęły w kolejności: Wrocław, Bydgoszcz, Marynarka Wojenna, okręg warszawski, instytucje centralne MON i Wojska Lotnicze. Prócz tego przyznano szereg nagród zespołowych i indywidualnych.

(sm)

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Zerwanie paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych przez mocarstwa zachodnie było dla nich zielonym sygnałem: *„Droga wolna"* — zawołały chórem reakcyjne gazety amerykańskie, mówiąc otwarcie, że Stany Zjednoczone storpedowały narady paryskie, by bez przeszkód przystąpić do dalszych i jeszcze bardziej intensywnych przygotowań wojennych. Typowa jest tu opinia wielkokapitalistycznego dziennika amerykańskiego „New York Timesa", który stwierdził z nieukrywaną radością: *„Po konferencji zastępców, motyw, opóźniający program zbrojeń przestał istnieć. Wobec tego program ten zarówno w dziedzinie politycznej, jak i wojskowej powinien być obecnie realizowany pełną parą".*

Zakrzątnęli się więc imperialiści amerykańscy i ich zachodnio-niemieckie marionetki wokół dalszej remilitaryzacji Trizonii. W Paryżu odbyła się konferencja ekspertów atlantyckich, na której, jak donosi agencja amerykańska „Associated Press", Stany Zjednoczone zażądały włączenia do tzw. „armii europejskiej" jednostek zachodnio-niemieckich w sile armii.

W Niemczech zachodnich, marionetkowy „kanclerz" Adenauer zwija się na amerykańskim sznurku jak tylko może. Pragnąc przypodobać się swym amerykańskim szefom, Adenauer zakazał na terenie Trizonii działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej za to tylko, że treścią pracy FDJ jest walka o pokój. Natomiast zbrodniarzy wojennych — Adenauer przyjmuje całym sercem do nowego Wehrmachtu. Nic to, że taki na przykład zbrodniarz wojenny, generał Ramcke, skazany został na karę 5 lat więzienia przez sąd francuski. Z amerykańskiego rozkazu, zwolniono go natychmiast i odesłano do Adenauera, który przeprowadził z nim „szczerą i serdeczną" rozmowę na temat jego przyszłego stanowiska w trizońskim Wehrmacncie.

Zatarli ręce z radości handlarze śmierci. Truman zażądał nowych 7 miliardów dolarów dodatkowych podatków na zbrojenia i 8,5 miliarda dolarów na „pomoc wojskową" dla zagranicy, a sekretarz dyrektora mobilizacji wojennej w USA, Wilsona, oświadczył, że *„program zbrojeniowy realizowany jest w tempie jednego miliarda tygodniowo".*

Głos pokoju

Tymczasem jednak, na falach radia ONZ — na cały świat rozległ się głos pokoju. Delegat radziecki w ONZ — Malik, w wygłoszonym przez radio przemówieniu jeszcze raz dał dowód konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, walczącego nieugięcie o zachowanie pokoju i o pokojowe ułożenie wszelkich stosunków między narodami.

Delegat radziecki w przemówieniu swym oświadczył, że pierwszym krokiem na drodze do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej powinno być rozpoczęcie rokowań o zaprzestanie ognia między walczącymi stronami i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik.

„Jedźmy lepiej do domu"

Oświadczenie Malika wywołało ogromne wrażenie na całym świecie. Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ Entezam stwierdził, że *„przemówienie Malika dodaje wszystkim otuchy".* W stolicy Indii, Delhi, rzecznik rządu indyjskiego oświadczył, że rząd wita z zadowoleniem każdą próbę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. W USA Komitet walki o pokój wezwał rząd amerykański do wszczęcia rokowań w tej sprawie. We Włoszech wielu polityków burżuazyjnych poparło propozycje Malika, między innymi senator Tosati, posłowie Corsani, Del Rio, Pacati, de Cocci, senatorzy chadeccy Conci i Cremasci, senator Cossatini oraz rada miejska w Neapolu, gdzie prawica jest w większości.

O tym, jak niepopularna jest wojna wśród samych żołnierzy amerykańskich świadczy ich reakcja na propozycje Malika. Jak donosi korespondent „New York Times" — w Korei *„wiadomość ta rozpowszechniła się lotem błyskawicy na całej linii frontu. Żołnierze żywią wielką nadzieję na zakończenie wojny".* Inne źródła podają, że w Tokio powstał wśród żołnierzy, przeznaczonych na wysyłkę do Korei klub pod nazwą: *„Jedźmy lepiej do domu".*

Przestraszeni tą reakcją politycy i generałowie amerykańscy starają się za wszelką cenę podtrzymać histerię wojenną. Organ sfer finansowych „Journal of Commerce" pisze ostro, że *„nawet szybkie przerwanie działań wojennych w Korei będzie miało tylko niewielkie znaczenie dla dalszych zbrojeń USA".*

O wielkim zakłopotaniu kół imperialistycznych pisał „Manchester Guardian" twierdząc, iż *„trudna sytuacja dyplomacji zachodniej"* związana jest z faktem, że *„ZSRR podjął inicjatywę, wysunął swe propozycje, a obecnie następny krok zdaniem opinii światowej musi być zrobiony przez dyplomatów zachodnich".*

Szantaż wobec Iranu

Stwarzanie punktów zapalnych na świecie — to ulubiona robota imperialistów. Socjalimperialiści brytyjscy naftą perską rozniecają ognisko niepokoju w Iranie. Ci rzekomi „zwolennicy" nacjonalizacji nie brzydzą się żadnymi, nawet najbardziej brudnymi środkami, próbując zastraszyć naród perski, który „śmiał" upaństwowić naftę kradziona od lat przez angielski koncern. Rząd brytyjski wysłał do Abadanu, gdzie mieści się największa rafineria ropy naftowej w Iranie, krążownik „Mauritius", a równocześnie zagroził wysłaniem 3.500 spadochroniarzy do Iranu *„dla ochrony życia obywateli brytyjskich".* Prasa irańska stwierdza, że naczelny dyrektor koncernu brytyjskiego w Iranie Drake, pragnąc unieruchomić rafinerię zniszczył archiwum techniczne zakładów naftowych i w obawie przed karą uciekł do Iraku.

Brutalny szantaż, stosowany przez rząd angielski wobec Persji, rzuca jaskrawe światło na politykę imperialistów, nie cofających się przed niczym w chęci narzucenia i utrzymywania w jarzmie niewoli słabszych narodów. Równocześnie — brutalne gwałcenie suwerenności Iranu przez imperialistów angielskich i amerykańskich mobilizuje lud Iranu do dalszej walki o konsekwentne przeprowadzenie nacjonalizacji i wyrwanie Iranu spod wpływów zarówno angielskiego, jak i amerykańskiego imperializmu.

Proces szpiegów na Węgrzech

Imperialiści bruździą gdzie mogą. Różne są ich metody w zależności od sytuacji, ale jeden jest ich cel. W krajach kapitalistycznych metoda ich — to wyzysk, ucisk i terror. W krajach, które wyrwały się z pęt kapitalizmu — działają przy pomocy dywersji, sabotażu i zdrady. Przykładem tego była przestępcza działalność węgierskiego arcybiskupa Groesza i jego wspólników, którzy współpracując ściśle z wywiadami państw imperialistycznych i z Watykanem przygotowywali spisek, mający na celu obalenie ustroju demokracji ludowej na Węgrzech i przywrócenie monarchii. W obliczu niezaprzeczalnych dowodów, oskarżeni przyznali się do winy. Spotkała ich zasłużona kara.

Coraz trudniej jest imperialistom oszukiwać narody. Coraz jaśniej widzą narody, kto jest ich wrogiem i coraz lepiej umieją wroga demaskować. Powszechne poparcie dla pokojowych propozycji Malika, powszechne potępienie mocarstw zachodnich za zerwanie konferencji paryskiej — to nowe dowody wzrastającej świadomości narodów.

Brytyjska agencja Reutera pisze z prawdziwym smutkiem: *„Efekt psychologiczny, wywołany propozycjami Malika, może objąć nie tylko kraje paktu atlantyckiego ale i USA"* „Efekt psychologiczny" — to szczere pragnienie pokoju narodów świata. Tego „efektu" — specjaliści od nieudolnych efektów z potrząsaniem bombą atomową — boją się najbardziej.

Mistrzostwa strzeleckie SP w Szczecinie

W Szczecinie odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa strzeleckie SP, w których wzięli udział zawodnicy z całego kraju. Na zdjęciu: junaczka Halina Salwach z Rzeszowa, która zajęła pierwsze miejsce w strzelaniu na 50 metrów z karabinu sportowego

Foto CAF — Z. Wdowiński

Na budowie bazy rybackiej w Świnoujściu

Dawniej rosły tu tylko szuwary

Celina Kulik

Nad brzegiem Świny rosły szuwary, były wydmy i dzika piaszczysta plaża.

Po wyzwoleniu, w ramach wielkich, śmiałych planów miała tu powstać największa w Europie baza rybacka. Budowę trzeba było zacząć od początku, od walki z upartym brzegiem, od kopania basenów portowych, od fundamentów.

Przyszli tu ludzie, twardzi ludzie, którym cel pracy przesłaniał trudności dnia dzisiejszego. A cel był wielki. W wizji niedalekiej przyszłości rysował się port rybacki, hale wyładunkowe i manipulacyjne, chłodnia, sieciarnia, baza remontowa, fabryka mączki rybnej, osiedle robotnicze, budynki administracyjne.

Jak wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma wybudowanie bazy rybackiej, świadczą liczby. Stacjonowanie flotylli pełnomorskiej w Świnoujściu — da bardzo poważne oszczędności. Przy przejeździe na łowiska Morza Północnego ze Świnoujścia droga skraca się o około 200 mil, co daje na jeden rejs około 400 mil dla jednego trawlera lub lugrotrawlera. Przyjmując szybkość flotylli na 9 węzłów, daje to około 45 godzin zaoszczędzonych na rejs. Przy siedmiu rejsach w ciągu roku, oszczędzimy 315 godzin, czyli jeden rejs na statek. A więc system Korabielnikowej w dziedzinie rybołówstwa.

Nie tylko korzyści płynące dla gospodarki krajowej przyświecają budowniczym bazy. Gra tu i świadomość, że oto budują obiekt przemysłowy, jakiego nie znała Polska kapitalistyczna. Że dzięki ich trudnej, twórczej pracy rzeczywistość socjalistyczna zbliża się coraz prędzej.

*

Żeby pisać dziś w Polsce reportaże, trzeba opanować dodatkową niełatwą specjalność — umiejętność chodzenia po placu budowy, po rusztowaniach, kładkach przerzuconych nad wykopami, pod fruwającymi nad głową chwytakami dźwigów, między wagonikami, wyskakującymi nagle ze strony, z której człowiek myśli, że mu już nic nie grozi.

W piasek przybrzeżnej plaży, usiany gęsto muszelkami, w trzciny i szuwary (sam je ścinałem — mówi kierownik budowy inż. Radzikowski), wdarły się szyny kolei, beton nabrzeży, basen portowy. Tu, gdzie w górze fruwały tylko mewy, strzelają w niebo mozaiki dźwigów i stalowych konstrukcji, stoi potężny gmach chłodni.

Ludzie budujący bazę, czują patos wielkiej budowy. Ten twórczy patos łączy się tu z entuzjazmem właściwym młodości. Bo większość budowniczych to młodzież. Przyszli tu ze wszystkich stron Polski. Przyszli w brygadach SP, przyszli na zew organizacji ZMP-owskiej. Nie ulękli się początkowych trudnych warunków ani pionierskiej pracy. A na początku było trudno. Ciężkie były warunki mieszkaniowe, brak należytego zaopatrzenia.

— Myśmy postanowili wzorować się na Komsomole, brać trudności za głowę i zwyciężać je — oświadcza przewodniczący zarządu Zakładowego ZMP Bronisław Matynia.

W miarę, jak rosła budowa, rośli i ludzie. Nabierali kwalifikacji zawodowych, dojrzewali do zadań, które im stawia dzień dzisiejszy i jutro kraju. Tow. Radzikowski, kierownik budowy, wskazując na rosnący przed nami mur, wznoszony przez grupę chłopców i dziewcząt pod kierunkiem majstra, mówi:

— Ci tutaj, jeszcze przed tygodniem nie wiedzieli, że będą murarzami. A wtedy właśnie zabrakło nam murarzy. Zebraliśmy grupę młodzieży, dali im kielnie w ręce i uczyli układać cegły. Po godzinach pracy — wykłady teoretyczne. Minęło kilka dni — patrzcie jak murują! Jeszcze trochę czasu minie, a zasilą oni kadry naszych fachowców.

Wyrósł na budowie tow. Bolesław Osial, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. Tow. Osial to dziecko wsi lubelskiej. Gdy miał 5 lat, ojca, fornala dworskiego, zabiły konie. Matka chodziła po robocie. Bolek, gdy podrósł, pomagał matce utrzymać rodzinę. Pracował jako robotnik leśny. W roku 1946 wstępuje do Armii Polskiej. Służy w Wojskach Ochrony Pogranicza. Zdemobilizowany, zaczyna pracować w rodzącej się wówczas bazie rybackiej. Naprzód jako robotnik przy wykopach, potem jako zbrojarz. Lubi go załoga, ma do niego zaufanie — dowodem tego jest wybór na przewodniczącego rady zakładowej, i wreszcie — na sekretarza organizacji partyjnej. Dziś jest wszędzie, gdzie trzeba, nawoływany coraz przez głośniki, dwoi się i troi na budowie. Zagrzewa do pracy, załatwia kwestie sporne, bije się o lepsze wyniki. Zawsze z poczuciem ciążącej na nim odpowiedzialności za zaufanie załogi, którego nie wolno mu zawieść. Ma lat 25.

Na tej młodej budowie pełnej ogorzałych dziewcząt i chłopców, starym robotnikom jakby lat ubyło.

— To nie to, co dawniej — mówi tow. Kazimierz Pacześniak, majster murarski. (I to nielada majster — 480 procent normy). Dla siebie pracuje się inaczej.

Był murarzem jeszcze przed wojną, w Rzeszowskim. Znał dobrze bezrobocie, z biedą i głodem był za pan brat. Podczas okupacji stracił rodzinę. Po ciężkich latach przyszło wreszcie wyzwolenie. Zaczęło się nowe życie. Ludzie ci sami często, a przecież inni. Dziś nie tylko sam przekracza normy, szkoli również narybek murarski.

Przed nami ciągnie się długi wykop. Z jednego końca betoniarze gładzą świeży beton — z drugiego końca chłopcy z SP uwijają się z łopatami. Po drodze, zbrojarze wiążą długie pręty żelazne. Idzie potok.

Zbrojarze patrzą na zbliżający się beton. — Nie dogonią — mówi brygadzista Kazimierz Drąg. I chłopcy z 16 brygady SP też zdążą na czas.

*

Ta tętniąca gorączką pracy budowa — liczy dni, dzielące jeszcze załogę od 22 lipca. W dniu tym zawita tu pierwszy transport ryb. Oddana zostanie do użytku wielka hala manipulacyjna i wyładunkowa, rozpocznie pracę chłodnia. I chłodnia szykuje się na dzień ten. Montuje się wielkie sprężarki, które ujarzmią kapryśne powietrze nadmorskie i wprzęgną je, w służbę dla człowieka.

— Zapytajcie każdego robotnika, każdy żyje już dziś tym dniem — mówi tow. Osial. I żaden nie ma wątpliwości, że zdążymy na czas. My nie gorsi od tych z Częstochowy od tych z Wizowa. Można na nas liczyć.

Tak, można liczyć na załogę budowy bazy. Dowiodła tego również subskrypcja pożyczki, poparta tu czynem i słowem.

Henryk Karolczak, były robotnik, obecnie mistrz robót wodno-inżynieryjnych, wyszkolony w Polsce Ludowej, powiedział:

— Nasza ekipa przeprowadza roboty inżynieryjne w całej Polsce, od Karpat do Bałtyku. Widzę, jakie giganty powstają i ile na to środków potrzeba. A jak rząd uznał za konieczne i zwrócił się do narodu — to naród nie zawiedzie.

Henryk Karolczak powiedział właśnie to, co czuje, myśli i w czyn wprowadziła cała załoga.

*

Wesoło hula wiatr na budowie bazy rybackiej. Niesie słowa i pieśni z głośników radiowych do każdego zakątka budowy. Słowa komunikatów o osiągnięciach brygad, o bohaterach dnia, o przekraczanych normach. Pieśni o pokoju, o przyjaźni i o tym, jak to „bądź zdrów rodzinny kraju, już statki odpływają"...

Wielkie budowle planu 6-letniego

W Świnoujściu postępuje w szybkim tempie budowa nowoczesnej i jednej z największych w Europie bazy rybackiej i kombinatu przetwórczego. Na zdjęciu: zmechanizowane betonowanie pali pod halę rozdzielczą. Przy pracy członkowie ZMP-owskiej brygady Zygmunta Matuszczyka

Foto CAF — Zygmunt Wdowiński

Nawiasem mówiąc...

Dlaczego boli?

Widocznie mocno im nadepnęliśmy na łapy, bo krzyczą coraz głośniej. Z bólu i wściekłości. „Głosy" nie „Głosy", „BBC" nie „BBC", „Paryże" i „Madryty" nie przestają „interesować" się naszą Narodową Pożyczką Rozwoju Sił Polski. Gnębi ich każda złotówka, jaką naród polski oddaje na wzmocnienie swej Ojczyzny.

Ruszyło z kopyta radio brytyjskie i zaraz w pierwszym zdaniu jego komentarza wyszło na jaw, co ich boli. Przede wszystkim zrozumienie i uznanie, z jakim przyjęły pożyczkę masy pracujące Polski.

A tak! A właśnie tak! Boli go, że mają zaufanie do swego Państwa, Kędzierzyn, Częstochowa, Gorzów, Wizów — to wszystko budowle, które gwarantują, że miliony złotych, pożyczone Państwu przyniosą ogromny procent każdemu obywatelowi.

Fiasko ich pożyczek

„BBC" nie chce w to wierzyć. No cóż? U nich — sprawa wygląda zupełnie inaczej. Tam pożyczki, kredyty, budżety idą nie na pokojową pracę a na zbrojenia. Nic też dziwnego, że o poparciu ludności nie może być mowy. Wprost przeciwnie — ludność coraz ostrzej protestuje przeciwko polityce wojny.

W Danii rozpisano w maju pożyczkę na sumę 75 milionów koron. Jak było do przewidzenia w kraju marshallowskim i atlantyckim — pożyczka miała być przeznaczona na cele wojenne. Już pierwsze dni subskrypcji wykazały, że poniosła ona kompletne fiasko. Dziennik duński „Kristeligt Dagblad" musiał przyznać: *„Nowa pożyczka państwowa nie miała powodzenia. Z chwilą upłynięcia terminu subskrypcji, okazało się, że zrzeszenie banków duńskich, które podjęło się zagwarantować ją wobec Ministerstwa Finansów będzie musiało pokryć znaczną część ogólnej sumy tej pożyczki".*

O tym „BBC" woli nie mówić. Cóż zrobić — dopowiemy to za nich: Pożyczkę, przeznaczoną na pokojową, twórczą budowę każdy przyjmuje z uznaniem. Pożyczka, przeznaczona na przygotowania do wojny agresywnej spotkać się musi z protestem społeczeństwa. Nikt przecież nie będzie pożyczał rządowi, który nie licząc się z głosem społeczeństwa, zaciąga się pod komendę imperialistycznych awanturników i politykę swoją wiąże z polityką bloku agresji i podboju.

Bezdomni, o których „nie wie" BBC

Goebelsiaki z „BBC" wiedzą, że pożyczka — to dalszy wkład w dzieło pomnożenia naszej potęgi, to dalszy krok do dobrobytu. Boli ich to bardzo, bo u nich w wyniku zbrojeń sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Goebelsiąki mają pretensję do „Trybuny Ludu", że pisze o spadającej stopie życiowej w Anglii. A już zupełnie nie mogą nam darować, że poruszyliśmy sprawę bezdomnych w Anglii, którzy muszą nocować pod mostami i w parkach. *„Otóż"* — woła z triumfem „BBC" — *rzecz w tym, że w Anglii nie ma ludzi bez dachu nad głową. A na mieszkanie w parku lub pod mostem nikt tu nikomu nie pozwoli".*

„Komentator" z „BBC" może sobie pogratulować, że nie słuchali go ludzie, sypiający na ławkach w Hyde-Parku. Prawdopodobnie, przez długi czas nie mógłby występować przed mikrofonem z powodu doznanych obrażeń. Bo, przecież nie kto inny tylko przewodniczący komisji mieszkaniowej londyńskiej rady okręgowej (London County Council) powiedział w dniu 8. III. br., że w *„styczniu na przydział mieszkań w samym tylko Londynie czekało 200.388 rodzin, z których 43.000 są pozbawione dachu nad głową"* 200.000 rodzin — to prawie 800.000 ludzi.

Przecież nie kto inny tylko burżuazyjne pismo angielskie „Sunday Pictorial" pisało w marcu, że *„w niektórych miejscowościach Anglii rodziny robotnicze mimo zimy z powodu braku mieszkań muszą się gnieździć w namiotach".*

Przecież nie kto inny jak tylko arcybiskup Yorku dr Cyril Garbett, oświadczył w Izbie Lordów co następuje: *„Nigdy jeszcze bodaj w ciągu ostatnich stu lat nie notowano tak olbrzymiego przeludnienia, a warunki w ruderach nie były tak katastrofalne".*

„Nikt tu nikomu nie pozwala spać w parku" — pieje „BBC". Z tym pozwalaniem, „BBC" powinno być bardziej ostrożne. Jest wprawdzie w Londynie ustawa, która nie pozwala spać w parkach ludziom, nakrytym kocem. Ale bezdomni w Anglii, których nie stać na koc, mają pełne prawo spędzić noc na ławce. W imię prawdziwie angielskiej zasady „pełnej wolności jednostki". Tak pełnej, jak pełny jest żołądek angielskiego robotnika po zjedzeniu raz na tydzień 10-dekowego przydziału mięsa.

Tak więc, nie dziwimy się, że płatni łgarze z „BBC" tracą swą przysłowiową flegmę i denerwują się. Gniewa ich nasza praca i nasze sukcesy. Ale nie ma obawy. Niech się denerwują. Ich krzyki — to dobry barometr. Bo znaczą, żeśmy utrafili celnie.

B. Z.

VI Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach

Na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach wyświetlone zostaną następujące filmy:

Związek Radziecki zgłosił na Festiwal filmy: „Górnicy donieccy", „Kawaler Złotej Gwiazdy", „Musorgski", „W dniach pokoju", 7 kolorowych filmów dokumentarnych, w tym dwa pełnometrażowe „Świt nad żółtą rzeką" („Chiny wyzwolone"), „Zwycięstwo narodu chińskiego" oraz 3 filmy rysunkowe dla dzieci.

Chińska Republika Ludowa zgłosiła 3 filmy fabularne, 4 dokumentarne i 10 krótkometrażowych.

Z filmów polskich wyświetlane będą: „Warszawska premiera", „Miasto nieujarzmione", „Pierwszy start", „Pokój zdobędzie świat" oraz kilka filmów krótkometrażowych.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna zaprezentuje na Festiwalu jeden film dokumentarny. Węgierska produkcję filmową reprezentować będą 4 filmy fabularne, w tej liczbie „Wyzwolona ziemia", będąca dalszym ciągiem filmu „Pięść ziemi". Rumunia zgłosiła dokumentarny film pt. „Życie zwycięża". Bułgaria zaś film z okresu okupacji pt. „Alarm".

Na Festiwalu wyświetlane będą ponadto: francuski film Louis Daguin'a „Pierwszy po Bogu" i „Nieznany adresat", filmy angielskie, duńskie, hinduskie inne.

Czechosłowacja zgłosiła filmy: „Zwiastun świtu", „Przyjdą nowi bojownicy", „Bój skończy się jutro" oraz „Traktorzystka".